



Pracownicy zakładu
kamieniarskiego złomiarzami?

Trop w sprawie
hien z cmentarza
w Dobrej

Czytaj str. 14

Naciski i doniesienia
w Malanowie

Prokuratura
bada czy
dyrektor łamał
prawo

Czytaj str. 6

Turkowski Festival Kultury
i Sztuki Ulicznej

Od muralu do
spektaklu nad
fontanną

Czytaj str. 9

Zamiast na
imprezę, trafili
za kratki

Czytaj str. 2



www.konin24.info

Czy markety pójdą w kondukcje pogrzebowym Turku?

Co powstanie na miejscu starej Mirandy?

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z zapowiedziami, to rok 2014 będzie w Turku kojarzył się z kolejnym wysypem marketów

Czytaj str. 4 i 5

Trzykołowy chopper już niebawem wyjedzie na ulice Turku.

Jego konstruktorem i wykonawcą jest Krzysztof Świerk, nauczyciel miejscowego Zespołu Szkół Technicznych. Silnik maszyny to prototyp fiata 126p, skonstruowany przez włoskich specjalistów od tuningu firmy Abarth

Czytaj str. 3



Trójkołowy rydwan powstaje w Turku

Muzyką, fotografią i zabawą przekonują...

O urokach życia w Czachulcu

Pierogi na słodko i wytrawnie, z mięsem, ruskie, z serem ale w pomidorowym sosie, czy w końcu najbardziej oryginalne... zielone ze szpinakiem – takie „nasze jadło” królowało podczas tegorocznych Dni Czachulca. Najlepsze pierogi ulepiły gospodynie z Dziadowic, choć zdaniem publiczności zrównały się z nimi panie z Czachulca i Miłaczewa. Wiadomo o gustach (także kulinarnych) się nie dyskutuje

Czytaj str. 12 i 13



Turek.net.pl

NIEZALEŻNE ŹRÓDŁO INFORMACJI OD 1998

ODWIEDZ NAS

259/DK

W
WİNTECH
domestic and contract

OFERTA PRACY

www.wintech.pl

Firma Wintech Production Group Sp. z o.o.
ul. Łęczycka 54, 62-660 Dąbie
zatrudni chętnych do podjęcia pracy na stanowiskach:

1. Tapicer/Tapicerka
2. Stolarz
3. Operator maszyn skrawających

Mile widziane osoby z doświadczeniem lub młodzi ludzie, których przyuczmy do zawodu.

Kontakt osobisty w godzinach między 7.00 a 14.00
od poniedziałku do piątku,

telefoniczny pod numerem 63-216-25-00

oraz wysyłając aplikację na adres e-mailowy: praca@wintech-dabie.pl

#60/KW

TELEWIZJA
INFORMACYJNA
tv WIELKOPOLSKA

TELEWIZJA
INFORMACYJNA
tv WIELKOPOLSKA

TELEWIZJA
INFORMACYJNA
tv WIELKOPOLSKA

twielkopolska.pl

#25

Metan unosił się nad Psarami

„Wyciek metanu ze zbiornika biogazowni w Psarach w gminie Przykona” - tak brzmiało zgłoszenie do dyżurującego strażaka w turkowskiej PSP. Na miejsce zadysonowano dwa wozy gaśnicze. Na szczęście to były tylko ćwiczenia, mające na celu zapoznanie się ze specyfiką działania zakładu.

Biogazownia w Psarach to nowy obiekt, a co za tym idzie występują w nim zupełnie inne zagrożenia, które obce są służbom ratowniczym z powiatu tureckiego. Właśnie po to, by zapoznać się z nimi konieczne są między innymi ćwiczenia strażackie. *Metan jest lżejszy od powietrza, dlatego uwzględniając ilość zgromadzonego gazu i lokalizację obiektu, nie zagraża bezpośrednio okolicznym zabudowaniom czy miejscowościom, a*



Ćwiczenia strażaków polegały na zabezpieczeniu wycieku metanu z biogazowni w Psarach.

ćwiczenia miały jedynie charakter rozpoznawczy - wyjaśnia Arkadiusz Janaszkiwicz, dowódca Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w turkowskiej Państwowej Straży Pożarnej.

Scenariusz ćwiczeń zakładał wyciek metanu, w efekcie rozszczelnienia kopuły na zbiorniku magazynującym biomasę. Zadaniem strażaków było przeciw-

działanie wyciekowi i wybuchowi gazu. Do akcji, 23 lipca, zadysonowano dwie jednostki z Turku oraz OSP z Przykony, Smulska i Dobrej. Łącznie osiemnastu stra-

żaków. Zanim ratownicy podali kropelkowe prądy wody, które miały zapobiec wyciekowi metanu, zabezpieczyli miejsce zdarzenia. **il**

Kradzione krzyże chciał sprzedać jako złom

Policjanci zatrzymali 32-letniego bezdomnego, na stałe przebywającego w Turku, który okradał cmentarne nagrobki z mosiężnych elementów. Mężczyzna przyznał się do „obrobienia” ośmiu pomników.

Od pierwszych dni lipca turkowskie policjanci przyjmowali zgłoszenia o kradzieżach na terenie turkowskich cmentarzy. To już nie pierwszy raz złodzieje dopuścili się ich dewastacji. W ubiegłym roku przed sądem stanął mężczyzna, który wyniósł z nekropolii łupy warte kilka tysięcy złotych. Tym razem było podobnie. Złodziej, podobnie jak jego poprzednik brał to, co najdroższe, czyli mosiężne elementy nagrobków – śruby trzymające granitowe płyty, wazony, figurki świętych czy krzyże. Mosiężne elementy zniknęły ze wszystkich turkowskich cmentarzy – komunalnego, ewangelickiego i parafialnych.

Prowadząc już nie pierwszą tego typu sprawę, funkcjonariusze wiedzieli, że złodziej kradzione elementy będzie próbował sprzedać w punktach złomu. I nie mylili się. Prowadząc śledztwo bardzo szybko trafili na ślad przestępcy. Okazał się nim 32-letni bezdomny, na stałe przebywający w Turku. Mężczyzna przyznał się do kradzieży miedzianych ozdób z ośmiu nagrobków. Złodziejowi grozi osiem lat więzienia.

Sprawa ma charakter rozwojowy i prawdopodobne jest, że mężczyzna okradł więcej grobów. Policjanci proszą o kontakt wszystkich, którym w ostatnim czasie także okradziono nagrobki bliskich. **il**



Złodziej kradł nie tylko krzyże, ale też miedziane śruby mocujące płyty, wazony i figurki świętych.



32-latek okradł kilka grobów na cmentarzu komunalnym. Jego łupem padł też krzyż z prezentowanego nagrobka.

Zniszczył bankomat, bo nie wypłacił gotówki?

Wstępnie straty zniszczonego bankomatu w Tuliszkowie szacuje się na tysiąc złotych. Właścicielem urządzenia jest koniński Bank Spółdzielczy. Sprawę wyjaśniają policjanci.

Bankomat przy ulicy Powstańców Styczniowych w Tuliszkowie, jest miejscem bardzo często odwiedzanym, ponieważ tylko tam mieszkańcy jedenastotysięcznej gminy mogą pobrać pieniądze. Jak mówią użytkownicy, ze względu na fakt, że używa go aż tak wiele osób, często w weekendy brakuje w nim gotówki.

O zniszczeniu bankomatu policjantów powiadomiła pracownica Banku Spółdzielczego w Koninie, który ma swoją filię właśnie w Tuliszkowie. Z relacji kobiety wynikało, że gdy przyszła w poniedziałek, 21 lipca o godzinie. 7.30, do pracy bankomat

był potłuczony. Do aktu wandalizmu musiało dojść w nocy, bo o godzinie 20.00 poprzedniego dnia urządzenie jeszcze było sprawne.

Nie wiadomo dokładnie, co się stało. Być może zniszczyli go pijani mieszkańcy miasta. Mogło być i tak, że któryś z tuliszkowian próbował wypłacić pieniądze, ale zobaczył komunikat „brak środków”, co rozwścieczyło „klienta”. Swoją złość, za pomocą kawałka płyty chodnikowej, wyładował na bankomacie. Okoliczności zdarzenia wyjaśniają policjanci. **il**

Zamiast na imprezę, trafili za kratki

Plan imprezowiczów, którzy okradli lodówkę z napojami wysokowymi z jednej z turkowskich pizzerii, okazał się niedoskonały. Złodzieje zamierzali zatrzeć ślady wypijając alkohol w miejscowym parku. Ale plany pokrzyżowali im policjanci.

Zdarzenie miało miejsce we wtorek, 22 lipca około 2 w nocy. Wtedy dyżurujący w turkowskiej komendzie policjant otrzymał zgłoszenie, że w okolicy zielonego rynku słychać brzęk tłuczonego szkła. We wskazane miejsce wysłany został patrol, jednak nikogo tam nie zastał. Informację otrzymali też wszyscy policjanci pełniący tej nocy służbę, a wśród nich także ci patrolujący Plac Sienkiewicza. To właśnie oni zauważyli chwilę później dwóch mężczyzn i kobietę, którzy z pełnymi reklamówkami w rękach przebiegali przez park przy kościele. Mundurowi zagrodzili im drogę. Okazało się, że w torbach nieśli kilkanaście butelek piwa i innych napojów. Początkowo kłamali, że wszystko kupili na stacji benzynowej. Jednak, kiedy usłyszeli, że tam jest monitoring i łatwo

sprawdzić, czy tak było faktycznie, poddali się i opowiedzieli policjantom prawdę.

Trojgu już wstawionym imprezowiczom zabrakło alkoholu, a nie mieli już pieniędzy, więc wpadli na pomysł, że alkohol ukradną. Przeskoczyli więc ogrodzenie ogródka piwnego należącego do pizzerii „Pod Papugami”. Tam wybili szybę w jednej z lodówek i jej zawartość zapakowali do reklamówek. Następnie przebiegając targ, deptak i Plac Sienkiewicza, mieli zamiar udać się do parku miejskiego.

Zanim do wytrzeźwienia i wyjaśnienia trafili za kratki, policjanci sprawdzili ich trzeźwość. 43-letni mieszkaniec powiatu kolskiego miał w wydychanym powietrzu 0,94 promila, 37-latek z Turku - 1,72 promila, a 28-letnia turkowianka prawie 2 promile alkoholu. **il**

Trójkołowy rydwan powstaje w Turku

Trzykołowy chopper – trajka (ang. trike), który już niebawem wyjedzie na ulice Turku zaprojektował i wykonał Krzysztof Świerk, nauczyciel miejscowego Zespołu Szkół Technicznych. Silnik maszyny to prototyp fiata 126p, skonstruowany przez włoskich specjalistów od tuningu firmy Abarth.

Na pomysł, by zbudować własnie trójkołowca z takim silnikiem, Krzysztof Świerk wpadł po przeczytaniu artykułu w gazecie „Motor”. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że wydanie pochodzi z 1974 roku. „Egzemplarz udało mi się kupić przez internet – mówi nauczyciel. Z informacji zawartych w tekście wynika, że włoska firma Abarth tuningująca fiata próbowała w Polsce za czasów PRLu wprowadzić zmiany w maluchu, jednak władze komunistyczne się na to nie zgodziły. Co prawda wyszło kilka prototypów, ale na tym się skończyło. Ówczesnym dziennikarzom udało im się nawet zrobić kilka zdjęć. Fiat Abarth różnił się od standardowego malucha szerszym przekrojem opon, większym wygięciem wykroju błotników, aluminiowymi obręczami, sportową kierownicą i większą szybkością maksymalną, wynoszącą



Budowa motoru zajęła Krzysztofowi Świerkowi cztery lata. Właściciel ma nadzieję, że jeszcze w te wakacje uda mu się nim wyjechać na ulice Turku.

FIAT 126 - ABARTH

Firma Abarth, jeszcze parę lat temu samodzielna, dziś podlega już całkowicie koncentracji tryumfienskiej. Przypada jej rola opracowywania wersji sportowych i modyfikacji modelu produkcyjnego masowo. Tak było z samochodem Autobianchi A 112, tak też, w przyszłości będzie się stać z nowymi, połączonej się sprawy i w przypadku modelu 126.

Wielu dziennikarzy zdobili już dokonanie kilku odjęć prototypu takiego samochodu, różniące się od normalnego Fiata 126 szerokością przekrojem opon, większym wygięciem wykroju błotników, aluminiowymi obręczami, sportową kierownicą i, co też usłono w drodze poponi, większą szybkością maksymalną, wynoszącą ok. 135 km/h.

Do tej pory natomiast nie ma wśród dziennikarskiego narodu jednności co do silnika, kryjącego się pod zupełnie normalną, niezmodyfikowaną maską. Jedni twierdzą, że będzie to silnik 4-cylindrowy o pojemności 850-900 cm³ i mocy ok. 60 KM. Oczywiście silniki chłodzone byłyby powietrzem, jak na to wskazuje brak wlotu chłodzącego z przodu. Inni, mówiący chyba lepsze dojdzie do tajemnic Fiatowców, podają się na przykład co im drogie, że będzie to silnik 3-cylindrowy o pojemności 850 cm³.

Ilie cylindrów?

Te ostatnie wersje umyśle się nam bardziej logicznie. Ostatecznie sprawa publiczna odczeka się już nieco z tego dziwnym układem dla czterozłotu.

Oto widok układu jednego Fiata 126. Na ciężki czterocylindrowy silnik, detu Fiat 126 - Abarth zastanawiające silnik przeciwny, abartrzytrójcylindrowy.

FIAT-ABARTH I FIAT-STEYR

Tym bardziej, że Fiatowi potrzebna jest tego rodzaju model, aby stworzyć coś, ażeby własnej konstrukcji, zmodyfikowanej w Austrii, importer niemiecki samochodów Steyr-Puch sprzed wielu laty, do niedawna żyjący tylko ze sprzedaży sprężonych z aktywności mechanicznej, obracanej wewnątrz otoczonej działalności. Wbry powojennym układem samochodu Steyr-Puch 126 może być rozpoznać z silnikiem 3-cylindrowym o pojemności 850 cm³ i mocy 21 KM. Może się różnić od wersji sportowej, której odnotowały wspomniane tu dni, aby na samochód Fiat 126 Steyr-Puch zdobyłoby nawet rajdowe mistrzostwo Europy.

J. K.

niuch elektrod świec 1,4-1,5 litr zapłonu. obróbka następuje gwałtownie wną salcie. Utrzymuje odgięcie, niezależnie od częstotliwości elektronicznego na moc i ekowalencyjnie poziomu. lekawość przesłania zapłon wchodzący. Rodzie to w te wierzach. Modyfikacja Fiata 126 ma być z dużymi trudniami między innymi. „Zabawo, który zawiera klasyfikację; natomiast, że przepisy zawarte nie. Za wykreślenie przeciwność.

W samochodach turystycznych problem. SAMOCHODY TE MUSZA KOLEBIĆ PRZETWORZENIA, OBRÓT LUB WARSZTATÓW wykonanych przy samochodzie 8 samochodów lub do wymiany wymienione w par. 33. Ewa mierzona na dwóch trytach a części oryginalną absolutnie.

CIĘŻKI CYLINDRY

CIĘŻKI CYLINDRY. CIĘŻKI CYLINDRY. CIĘŻKI CYLINDRY. CIĘŻKI CYLINDRY. CIĘŻKI CYLINDRY. CIĘŻKI CYLINDRY. CIĘŻKI CYLINDRY. CIĘŻKI CYLINDRY. CIĘŻKI CYLINDRY. CIĘŻKI CYLINDRY.

LIISTA osobów z tyłu, jest to w wyglądzie 3. Co kryje

Na pomysł, by zbudować własnie trójkołowca z takim silnikiem, nauczyciel wpadł po przeczytaniu artykułu w wydaniu gazety „Motor” z 1974 roku.

około 135 kilometrów na godzinę. Silnik, kryjący się pod normalną, a nie zmodyfikowaną maską, miał mieć trzy cylindry i pojemność 850 centymetrów sześciennych. Skoro powstały prototypy, musiała być do nich też dokumentacja, ale nikt nie wie gdzie się podziała. Krzysztof Świerk miał szczęście. Cenne dla niego wskazówki zdobył od kolegi, pracującego wraz z nim w fabryce Volkswagena w niemieckim Wolfsburgu. Wzorując się na nich, nauczyciel rozpoczął budowę własnego trójkołowego motocykla. Prace nad maszyną rozpoczął cztery lata temu. Można by powiedzieć, że to kawał czasu, tym bardziej, że nauczyciel ma jeszcze wiele do zrobienia. Jednak biorąc pod uwagę fakt, że wszystko robi sam i do

tego wyłącznie na sprzęcie, który ma w warsztacie, to wcale nie aż tak długo. -Tak naprawdę pracuję tylko w wakacje, ale i tak mam wtedy niewiele wolnego czasu, bo często w trakcie urlopu pojawiają się z szkoły. Dodatkowo mam jeszcze inne zajęcia, ale zawsze te kilka godzin uda mi się wygospodarować - mówi Krzysztof Świerk. Pierwszy powstał silnik. Jego zmontowanie zajęło dwa letnie miesiące. Różni się on znacznie od pierwowzoru. Ma zupełnie inny układ rozrządu, koło zamachowe, a także podwójny gaźnik. Pojemność silnika po modyfikacjach wynosi 700 centymetrów sześciennych, a prędkość maksymalna to 140 kilometrów na godzinę. Następnie powstała rama. Jej

zrobienie także zajęło całe wakacje, bo kształtowana była najprostszą hydrauliczną gietarką, a do tego trzeba było ją odpowiednio spawować, zespawać i co najważniejsze wyważyć, bo to podstawa, by zachować geometrię pojazdu. -Ludzie pytają mnie czy na jakiejś numerycznej maszynie to robiłem, a ja odpowiadam, że przy pomocy rąk i cierpliwości - opowiada właściciel trieka. Krzysztof Świerk ma nadzieję, że do końca sierpnia uda mu się dokończyć obudowę. Zimą planuje zamontować fotel i zrobić aerograf na metalowych elementach. -Ze względu na fakt, że wszystko jest robione w Turku, chciałem, by były na nich takie akcenty, choćby herb miasta wyszyty na oparciu - dodaje. Zapytany co było przy tworze-

niu trajki droższe, poświęcony czas czy wydane pieniądze, odpowiada: -Przeliczając godziny poświęcone na budowę trieka, przekonałem się, że są one niepoliczalne, choć inwestycja kosztowała też nie mało. Gdy zaczynasz coś robić i w końcu stwierdzasz, że to nie wyjdzie, to albo sobie dajesz spokój, albo próbujesz na nowo. Ja jestem uparty i za każdym razem wybierałem drugą alternatywę. W ten sposób można nauczyć się cierpliwości, bo do tego typu pracy potrzeba jej bardzo dużo.

Jednak nie wszystko da się zrobić rękami. Potrzebny jest też odpowiedni sprzęt. -Mam to szczęście, że mój ojciec prowadził warsztat samochodowy i trochę narzędzi zostało, pozostałe musiałem dokupić - dodaje. Nauczyciel ojcu zawdzięcza nie tylko możliwość korzystania z warsztatu, ale przede wszystkim zainteresowanie mechaniką. Dzięki niemu już jako nastolatek miał okazję oglądać jak wygląda praca w samochodowym warsztacie. -Gdyby nie pomoc taty,

z takich jak Krzysztof Świerk. Co prawda większość z nich jest przekonana, że na pewno udałoby im się zrobić coś podobnego, ale niekoniecznie poświęciliby na to cały swój wolny czas. -Ja postawiłem sobie wyzwanie i wiem, że osiągnę zamierzony cel, choć ciągle jest on jeszcze daleko. Składając trieka musiałem posiąść wiedzę z mechaniki, elektryki, ślusarstwa, spawalnictwa i wielu innych dziedzin. Była to dla mnie też nauka, która na pewno w życiu się przyda.

Mimo faktu, że budowanie maszyny wcale nie jest proste, Krzysztof Świerk właśnie w warsztacie spędza każdą wolną chwilę. Jak mówi, to najlepsza forma wypoczynku, choć fizycznie praca jest męcząca, ale oczyszcza umysł i odstresowuje. Następnym dziełem jakie zamierza stworzyć będzie customowy harley. Już ma silnik i opony. Reszta części podobnie jak do trajki zostanie zrobiona własnoręcznie.

Iwona Łechtańska



Silnik trójkołowca to prototyp fiata 126p, skonstruowany przez włoskich specjalistów od tuningu firmy Abarth.



Kto pójdzie w kondukcje pogrzebowym Turku

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z zapowiedziami, to rok 2014 będzie w Turku kojarzył się z kolejnym wysypem marketów. Najpierw, całkiem niedawno, w ramach Centrum Handlowego „Karuzela” ruszył sklep sieci Polomarket. Po sąsiedztwie byłym już Domem Dziecka gotowy jest obiekt, w którym swoją siedzibę ma mieć ponoć placówka Marcpolu. Ostrożna formuła „ponoć” wynika z rozmaitych pogłosek jakie głośno krążą po Turku. I pewnie dopiero czas pokaże czy będzie tam sklep tej sieci handlowej, czy też innej, albo czy w ogóle rozpocznie się tam jakaś działalność komercyjna. Ale faktem jest, że obiekt pod sklep jest już gotowy. Z kolei na Osiedlu Wyzwolenia (między Lidlem a „blaszakiem”) niedawno ruszyła budowa pawilonu handlowo-usługowego, w którym to obiekcie ma znaleźć swoją siedzibę sklep sieci „Twój Market”. Wedle zapowiedzi inwestycja ta ma być zakończona jeszcze w tym roku. Zatem jeśli sprawdzą się powyższe prognozy, to wraz z końcem bieżącego roku w samym Turku będzie można naliczyć równy tuzin marketów należących do sieci handlowych. Naturalnie, w tym rachunku nie uwzględniam sklepów prywatnych, ani też działających pod szyldem miejscowego PSS „Społem”. Pamiętając zaś przy tym, że owo nagromadzenie sklepów sieciowych ma miejsce na obszarze liczącym niewiele ponad 16 km kwadratowych, to nietrudno zauważyć jedno. A mianowicie, że pod względem ilości marketów przypadających na kilometr kwadratowy nasze miasto może śmiało rywalizować o prymat nie tylko w skali kraju, ale może i Unii Europejskiej. Warto może jeszcze dodać, że na obszarze miasta liczącym wspominane raptem 16 km kw. zameldowanych na pobyt stały jest z grubsza 28 tysięcy ludzi. Zameldowanych, to wcale nie znaczy, że fizycznie w mieście przebywających. Problem ten ilustruje choćby fakt, że mieszkańcy miasta złożyli jedynie nieco ponad 25 tysięcy deklaracji „śmieciowych”. Bo pewnie faktycznie, po odliczeniu studiującej młodzieży i pracujących, nierzadko poza granicami kraju, w samym mieście fizycznie przebywa jedynie gdzieś ok. 25 tysięcy mieszkańców Turku. Ale wszelkie te dane przytaczamy nie z troski o biznesowe założenia, na podstawie których marki sieciowe wchodzą ze swoimi sklepami na teren naszego miasta. Naszym zdaniem problem ekspansji marketów w Turku dotyka kwestii wizji rozwoju społeczno-gospodarczego Turku i regionu.

W tym miejscu musi zatem paść pytanie – Jak decyzje lokalnych władz o dopuszczeniu marketów sieciowych do śródmieścia Turku wpływają na społeczno-ekonomiczną rzeczywistość naszego miasta? Bo chyba nie powinno być większych wątpliwości co do rozlicznych skutków tak dużego zagęszczenia sklepów sieciowych. I to na kilku płaszczyznach. Pierwszym skutkiem nasycenia sieciowy-

mi placówkami handlowymi jawi się wypychanie z miejscowego rynku lokalnych przedsiębiorców. Czego nie potrzeba chyba szerzej uzasadniać. Z kolei ten proces ekonomiczny przekłada się na zmiany w strukturze społecznej. W sposób najłagodniejszy przejawia się to w zmniejszaniu obrotów lokalnych kupców, bardziej zaś bezwzględna konsekwencją jest ich całkowite wypadanie z rynku. Co w znaczeniu społecznym skutkuje uszczuplaniem się miejscowej klasy średniej. A przecież należy przy tym pamiętać, że zgodnie z kanonem nauki o polityce, to właśnie klasa średnia uważana jest za jądro i fundament demokracji. W tym, rzecz jasna i demokracji na poziomie lokalnym.

Innym zjawiskiem towarzyszącym ekspansji marketów sieciowych w centrum naszych miast i miasteczek (w tym Turku) jest deindustrializacja. Od dawna toczą się spory, czy wzrost roli kapitału handlowego w gospodarce jest przyczyną, czy też tylko konsekwencją zmierzchu przemysłu. Nie miejsce tu na rozstrzygnięcie tego dylematu, niemniej na taką zależność należy zwrócić uwagę. Najnowsze dzieje gospodarki naszego miasta wskazują na pewne powiązania. Oto na koniec epoki PRL-u, czyli w roku 1989, w przemyśle zlokalizowanym na terenie Turku zatrudnionych było 10.027 pracowników. Dodajmy zaraz, że ta liczba dotyczy zatrudnienia w pięciu branżach przemysłowych (paliwowo-energetycznej, elektromaszynowej, drzewno-papierniczej, włókienniczej i spożywczej). Jak widać na tej liście nie figuruje np. budownictwo. Obecnie bez większego ryzyka można postawić tezę, że w turkowskich zakładach przemysłowych pracuje może połowa z 10 tysięcy sprzed ćwierćwiecza.

Czyli miejscowy przemysł zatrudnia dzisiaj może pięć, no niechby pięć i pół tysiąca pracowników.

Dla lepszej ilustracji zjawiska malejącej roli przemysłu w gospodarce miasta przypomnijmy, że podobna liczba pracowników pracowała w turkowskich zakładach przemysłowych w roku 1970. Konkretnie w miejscowym przemyśle pracowało wtedy 5 473 ludzi. Tyle że w tymże roku 1970 Turek liczył raptem 18.600 mieszkańców. Widać z tego jak społeczno-gospodarcze dzieje Turku zatoczyły swoje koło. Bo po niemal półwieczu w przemyśle na terenie miasta zatrudnienie ma co najwyżej podobną liczbę pracowników, jak miało to miejsce w odległym roku 1970. A przecież nie możemy uciec od złowrogiej daty 31 grudnia 2017r., która wisi nad miastem niczym miecz Damoklesa. Jak wskazują wszelkie znaki na niebie i ziemi, wtedy to ma nastąpić wyłączenie Elektrowni „Adamów”, a wraz z tym również dni kopalni będą policzone. Oznacza to, że z turkowskiej gospodarki dosłownie „wyparuje” ok. półtora tysiąca miejsc pracy w przemyśle. Licząc z grubsza. O skali wyzwania mówi i to, że tym samym stracimy miejsca

pracy o średnio wyższych płacach niż obowiązujące na lokalnym rynku pracy. Trudno sobie wyobrazić, aby lukę po tych lepszych płacowo stanowiska pracy w przemyśle paliwowo-energetycznym zastąpiły płace w marketach. Bo pobory w handlu sieciowym tylko z rzadka przekraczają symboliczne 300 euro na rękę. Pominąwszy, oczywiście, dochody wąskiej kadry kierowniczej. Mówiąc bardziej obrazowo, to raczej trudno oczekiwać, aby kasjerka czy pracownik magazynowy w sklepie sieciowym otrzymywali płacę na porównywalnym poziomie z operatorem koparki czy z obsługującym urządzenie w elektrowni. Niższe płace oznaczają znakomicie mniejsze wpływy podatkowe (np. z tytułu PIT) do miejskiego budżetu. Trudno orzec, czy powyższe skutki deindustrializacji turkowskiej gospodarki byłyby uwzględniane przez lokalnych decydentów. Podobnie jak konsekwencje ochoczej akceptacji ekspansji marketów na zjawiska o charakterze ładu przestrzennego miasta. Mówiąc bez ogródek, to dopuszczenie do niczym nieograniczonej ekspansji marketów w centrum naszego miasteczka jest równoznaczne z wyrażeniem zgody na wątpliwą estetykę blaszanych bud. Zajmujących w dodatku już uzbrojone tereny miejskie. Co w połączeniu z wyludnianiem się turkowskiej starówki musi skutkować wypychaniem z miasta budownictwa mieszkaniowego. W tej sytuacji trudno się dziwić malejącej liczbie mieszkańców Turku. Bo zamożniejsi budują swoje domostwa w sąsiedniej gminie obwarzankowej, a ci z pokolenia 300 euro pozostawieni są samym sobie. Zgodnie zresztą z neoliberalną ideologią, w myśl której obywatel powinien sobie mieszkanie kupić lub zbudować.

Z głoszeniem tej bankrutującej właśnie ideologii nie kryje się burmistrz Czaplą. Jakby nie zauważając, że z poborami jakie w większości są udziałem pracowników marketów można tylko pomarzyć o zdolności kredytowej pozwalającej na zakup lub budowę mieszkania. Tak oto dziwnym trafem w naszym mieście da się zauważyć pewną synchronizację kilku zjawisk. Oto bowiem w przeciągu ostatnich kilkunastu lat w naszym mieście obserwujemy wzrost liczby marketów, malejącą jednocześnie rolę przemysłu, całkowite zaniechanie budownictwa komunalnego połączone z wyprzedaniem przez władze lokali mieszkalnych, które z rozmaitych powodów znalazły się w rękach miasta. Równoległe zaś postępuje systematyczny spadek liczby mieszkańców. Czy synchronizacja w czasie wszystkich tych zjawisk i procesów ma charakter czysto przypadkowy, czy też zachodzą tu jakieś wzajemne zależności?

Trudno o jednoznaczną odpowiedź. Za to jedno jest pewne. A mianowicie, w przypadku ewentualnej zapaści Turku, to markety sieciowe odliczą się w kondukcje pogrzebowym.

Andrzej Jarek

Na Osiedlu Wyzwolenia powstaje kolejny

Turkowski rynek inwestycji handlowych nie ma wakacji. Oto bowiem niemal równocześnie z końcem roku szkolnego na Osiedlu Wyzwolenia ruszyła budowa kolejnego obiektu handlowego. Powstaje on na placu między sklepem Lidla a pawilonem należącym do miejscowego PSS „Społem”, potocznie nazywanym „blaszakiem”.

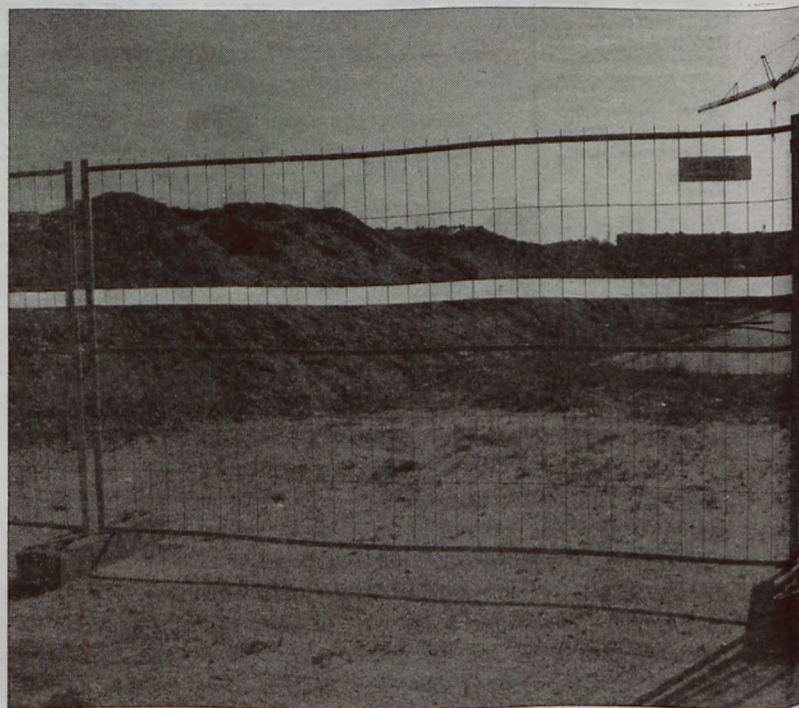
Choć marketów ci u nas dostatek

Będzie market pod szyldem „Twój Market”

Niejednego mieszkańca Turku zaintrygował fakt, gdy w ostatnich dniach czerwca teren między marketem Lidla a spółemowskim „blaszakiem” błyskawicznie stał się placem budowy. Z informacji widniejącej na tablicy budowy dowiadujemy się, że inwestorem powstającego tam pawilonu handlowo-usługowego jest firma **Hurt-Detal Art. Spożywczo-Przemysłowe Karol Białecki**. Ta mająca swoją siedzibę w Budziszawiu Kościelnym (powiat koniński) rodzinna firma handlowa jest właścicielem 31 placówek handlu detalicznego, działających pod szyldem „Twój Market”. Właśnie rozpoczęta w Turku inwestycja jest jednym z czterech kolejnych sklepów, które firma z Budziszawia Kościelnego planuje uruchomić w najbliższym czasie. Zgodnie ze wspomnianą tablicą informacyjną, inwestycja ma być zakończona jeszcze w tym roku.

Między Lidlem a „blaszakiem”, czyli handlowy „trójkąt bermudzki”
Nie jest też żadnym odkryciem

twierdzenie, że sama lokalizacja stanowi niewątpliwą atut przyszłej placówki sieci „Twój Market”. Bowiem placówka powstaje w sercu kilkutyśięczonego osiedla mieszkaniowego. Z drugiej jednak strony można być pewnym, że wraz z niedołączym uruchomieniem „Twojego Marketu” zaostrzeniu ulegnie walka o klienta. Bowiem dosłownie za przysłowiową miedzą tej placówki działają od dawna dwie znaczące placówki handlowe, czyli sklep należący do sieci Lidl oraz „blaszak” będący własnością miejscowego PSS „Społem”. Tymczasem do tej już i tak ostrej rywalizacji handlowej za kilka miesięcy włączy się kolejny gracz. Dzisiaj bez większego ryzyka można postawić tezę, że dysponenci „Lidla” wcześniej wiedzieli co się w ich sąsiedztwie święci, bo nie bez przyczyny przeprowadzili niedawno gruntowną modernizację swojej turkowskiej placówki. O ile takiego potentata sklepów sieciowych stać na prężenie mięśni, to już turkowski PSS „Społem” ma znacznie mniejsze możliwości. I to nie tylko finansowe. „Blaszak” nie ma bowiem fizycznej możliwo-



SPOTKANIE PO LATACH

Absolwentów Szkoły Podstawowej Nr 1 w Turku z lat 1957-1964 zawiadamiamy, że organizujemy uroczyste spotkanie z okazji 50-lecia ukończenia, które odbędzie się w dniu 6 września 2014 roku w Turku.

Osoby chętne prosimy o kontakt:
Barbara Marciniak – Pakuła tel. 781 080 591
Marian Kowalczyk tel. 601 753 520.

Serdecznie zapraszamy

pawilon handlowy

ści rozbudowy. Co więcej, „Twój Market” powstaje na działce, na której wcześniej mogli parkować samochody potencjalni klienci „blaszaka”, w którego pobliżu z innymi miejscami parkingowymi jest bardziej niż skromnie.

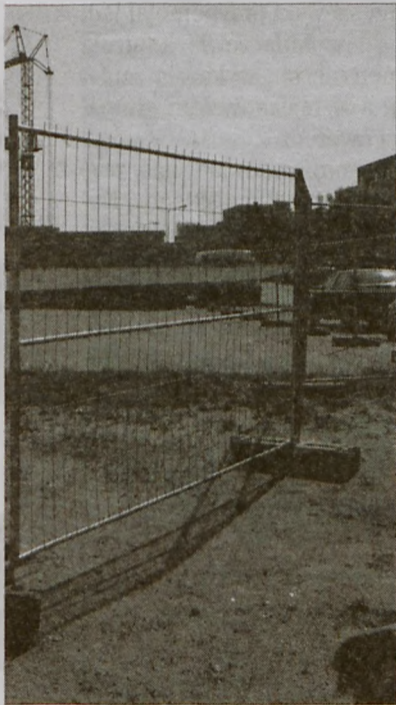
Decyzja jak strzał w kolano

W tej sytuacji to chyba turkowskim spółdzielcom przyjdzie zapłacić wysoką cenę za błędy sprzed lat kilkunastu. Mamy tu na myśli decyzję Rady Nadzorczej PSS „Społem” w Turku, którą w latach 90-tych ubiegłego wieku nie wyrażono zgody na kupno rozległego terenu rozciągającego się między ulicą Kardynała Wyszyńskiego a parkiem Tura. W rezultacie całą działkę nabyła firma deweloperska ze Szczecina, co najpierw zaowocowało powstaniem „Lidla”, a po sprzedaniu pozostałej części nieruchomości firmie z Budziszewa Kościelnego doprowadzi do powstania pawilonu sieci „Twój Market”. Z powyższego płynie prosty wniosek, że rezygnując przed laty ze wspomnianej transakcji miejscowy PSS nie mógł już bardziej strzelić sobie w kolano.

Czy Turek przypomina Grunwald?

Powstająca właśnie inwestycja nie świadczy również najlepiej o rządzącej obecnie Turkiem ekipie.

Oto bowiem w samym sercu miasta powstaje kolejny market. Oczywiście, znajdują się tacy, którzy i gotowi są przekonywać, że inwazja sieciowych placówek handlowych na Turek dobrze świadczy o kondycji społeczno-gospodarczej naszego miasta. Idąc jednak tym tokiem rozumowania zdajemy się nie zauważać, że sieciowe sklepy prowadząc w Turku działalność handlową przypominają coś na kształt pompy wysysającej pieniądze z miejscowego rynku. Zajmując zaś najlepsze tereny budowlane w sercu miasta, wypychają



jego mieszkańców poza granice Turku.

Tymczasem w przeciwieństwie do liczby mieszkańców, która systematycznie maleje, nowe sklepy sieciowe powstają u nas jak grzyby po deszczu. Chociaż akurat marketów ci u nas dostatek. Ponoć i król Jagiełło wychodził z podobnego założenia, gdy na znak zwycięstwa przyjmował od Krzyżaków dwa nagie miecze. Ale czy Turek przypomina Grunwald?

Andrzej Jarek

Co powstanie na miejscu Starej Mirandy?

Dyskusja tylko z nazwy „publiczna”

W ubiegły czwartek, o godzinie 10.00, w samym środku wakacji, w turkowskim magistracie odbyła się publiczna dyskusja nad zagospodarowaniem przestrzeni miejskiej po budynku starej Mirandy. Przestrzeni należącej więc do ścisłego śródmieścia, a do tego mającej wymiar sentymentalny dla całych pokoleń turkowskich.

Wydaje się, że władze miasta mocno postarały się, by tego wydarzenia nie można było jednak nazwać „publiczną” dyskusją. Czas - środek leniej kanikuly. Co i gdzie? - rozklejone podobno na słupach ogłoszenia informowały o rozwiązaniach przestrzennych części miasta zwanej „Stadion”. Czy ktoś przypuszczałby, że chodzi o starą Mirandę? Poza tym, oczywiście znalazły się na miejskim BIPie, na urzędowej tablicy ogłoszeń i w nadwornym tygodniku, którego naczelnym jest jednocześnie doradcą burmistrza ds. mediów. Zrobiono więc co należy, zapewnią władze Turku. Ale jaki efekt? Sześć osób - cztery urzędniczki i dwóch pismaków. A gdzie radni, choćby z burmistrzowskiej drużyny skonsultowanych?

Bez względu na to, gdzie leżą przyczyny nieobecności mieszkańców, widoczny jest jak na dłoni brak łączności władzy z obywatelami, wyalienowanie się jej ze społeczności, której losy trzymają w rękach. O debacie, publicznej tylko z nazwy, pisze Marcin Derucki.

Redakcja

Kolejny market w Turku, przy Urzędzie Miasta?



Można nazywać to na różne sposoby: obiekt handlowo-usługowy o powierzchni sprzedaży powyżej 2000 m kw., park handlowy lub „galeryjka”. I tak ostatecznie wszystko sprowadza się do tego, że w Turku postawiony zostanie najpewniej kolejny market. Tym razem powstanie on przy ul. Kaliskiej, pomiędzy budynkiem magistratu, a Biedronką.

Dyskusja (nie)publiczna

W czwartek, 24 lipca, o godzinie 10.00 w UM, odbyła się dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie częściowej zmiany planu zagospodarowania części miasta zwanej „Stadion”. Dla niewtajemniczonych chodzi o okolice Stadionu 1000-lecia, a w tym przypadku o działki po ZPJ Miranda.

Nic dziwnego, że frekwencja wyniosła łącznie 6 osób, z czego 4 to zainteresowani urzędnicy, plus 2 przedstawiciele mediów. Ogłoszenie wstawiono na BIP (podobno 14 lipca) oraz, jak poinformowała kierownik Kucharska, w lokalnej prasie, czyli... w INFO.

Z planem można było się zapoznać również w Urzędzie Miejskim. Jednak, patrząc z perspektywy zwykłego mieszkańca, nie było szans, aby przygotować się do merytorycznej dyskusji, gdyż materiały (w okresie urlopowym) wyłożono na 2 dni przed publiczną dyskusją. Nie było i nadal nie ma możliwości, chyba że na pisemny wniosek, aby zabrać materiały ze sobą. Ciekawym jest

również fakt, że projekt zmian gotowy był już 28 maja br., a dyskusję nad nim zaplanowano na czas głębokiej kanikuly.

Nie dziwię się z resztą, że władzom „marketowego zagłębia” nie zależało na zaproszeniu jak najszerzego grona dyskutantów. W końcu nie ma się czym chwalić. A że trzeba odbębnić procedury i stworzyć mieszkańcom pozory możliwości podejmowania demokratycznego wyboru...

Market ważniejszy niż potrzeby społeczności?

Na spotkaniu obecny był pan Adrian Luska, projektant, który przedstawił założenia związane ze zmianą planu. Możemy jedynie spodziewać się, że na wspomnianych działkach powstanie obiekt (obiekty?) „handlowy o powierzchni sprzedaży powyżej 2000 m² oraz/lub zabudowa usługowa”. Czyli, w warunkach turkowskich, najpewniej kolejny market.

Na spotkaniu obecne były również urzędniczki Starostwa Powiatowego, czyli jednostki zainteresowanej przedmiotem, jako organ uzgadniający miejscowe plany, jednocześnie wydający pozwolenia na budowę na podstawie zapisów planu. Panie przedstawiły szereg uwag do proponowanego projektu zmian. Jednak wnioski z późniejszej dyskusji nie powinny być dla turkowskich zbyt optymistyczne.

W zupełności nie wzięto pod uwagę postulatów, które mieszkańcy mogli składać przed przystąpieniem do zmiany miejscowego planu. W konsekwencji nie uwzględniono budowy ciągu komunikacyjnego, dzięki któremu turkowskie mieliby pełny dostęp do zieleni publicznej w postaci parku po-

zzonego za UM (który obecnie pozostaje niedostępny po godzinach pracy urzędu) oraz cieką Folsz. Zawiedzione powinny być również osoby, które liczyły na chodnik oraz ścieżkę rowerową prowadzącą do szpitala (wzdłuż terenu urzędu i parku).

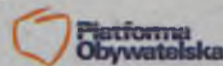
Nie należy mieć złudzeń: dodatkowy obiekt handlowo-usługowy przysporzy utrudnień kierowcom oraz stworzy dodatkowe zagrożenie dla pieszych. Plan zakłada również zniesienie pasa ochronnego (tzw. lokalnego korytarza ekologicznego) na działce usytuowanej wzdłuż rzeki Folsz, co daje potencjalną możliwość, np. wybrukowania terenu, aż do samej rzeki.

Czy potrzebny jest nam kolejny market?

Co mogą w tym wypadku niezadowoleni mieszkańcy? Każdy z nas ma możliwość wniesienia pisemnych uwag do Burmistrza Miasta Turku, w terminie do 26 sierpnia 2014 r. Inna sprawa, czy zostaną one w ogóle wzięte pod uwagę, tak jak nie wzięto pod uwagę wcześniejszych wniosków turkowskich. Władze miasta wydają się być ślepe na potrzeby mieszkańców (wyborców), którzy zmuszeni są do wydeptywania ścieżek na placu po Mirandzie.

Czekamy na otwarcie marketu Marc-Pol i możemy przyglądać się budowie marketu przy ul. Wyszyńskiego. Czy potrzebny jest nam kolejny tego typu obiekt przy jednej z głównych ulic, w ścisłym centrum naszego miasta?

Marcin Derucki



Szanowni Państwo

Informujemy, że przerwa wakacyjna w pracy Biura Poselskiego Poseł na Sejm RP

Ireny Tomaszak-Zesiuk

trwać będzie od 1 -22 sierpnia 2014r.

Najbliższy dyżur prawnika odbędzie się 8-go sierpnia 2014r w godz. 13.00 do 15.00

z117/ka

Kancelaria Adwokacka Adwokat Magdalena Brzeziecka

Turek, ul. Legionów Polskich 4/3
(budynek sądu, wejście od Barbórki)
tel. 503-115-209



Godziny otwarcia: pon, wt, czw, pt 8-16, śr 8-18, sob. 10-13
Możliwość spotkania także w innych godzinach - prosimy o kontakt.

Zajmujemy się głównie obsługą firm transportowych, więc jeśli macie Państwo problem z:

- odzyskiwaniem należności
- interpretacją przepisów, m.in. prawa przewozowego i konwencji CMR
- odwołaniem od decyzji ITD
- odzyskiwaniem VAT z zagranicy

- chętnie podzielimy się naszą wiedzą i doświadczeniem.

Służymy wsparciem również w sprawach dotyczących:

- kompleksowej obsługi prawnej firm
- prawa cywilnego (w tym rodzinnego)
- prawa karnego.

Możliwość rezerwacji spotkania przez Internet:
www.kancelaria-brzezieccy.pl



RADIO KONIN

95.80 FM

RADIO KONIN TURKU

PRAWDZIWE - LOKALNE

z/PK

z20/pz

Naciski i doniesienia w Malanowie

Prokuratura bada czy dyrektor łamał prawo

Doniesienie do prokuratury na dyrektora gimnazjum, domniemane naciski radnego Płóciennika na wójta Krzeszewskiego, by ten zwolnił dyrektora Szkoły Podstawowej w Miłaczewie. Na takie tematy, między innymi, toczyły się rozmowy podczas ubiegłotygodniowej sesji rady Gminy w Malanowie. Niektórzy zastanawiali się czy wakacyjna gorączka nie przeszła już w wyborczą.

Sesja w środku wakacji, to na prawę niecodzienne zjawisko w tak zwanych samorządach. Zdarzyło się ono w ubiegły czwartek (24 lipca) w gminie Malanów. Po wycofaniu przez wójta Gerarda Krzeszewskiego punktu o zasadach korzystania z przystanków autobusowych należących do gminy, radnym nie zostało wiele pracy. Oprócz dwóch zasadniczych spraw do przegłosowania, resztę programu stanowiły – informacje do wysłuchania.

Czy randy może „wykorzystywać” po cichutku wójta?

Brzmienie jednej z nich uczestników sesji musiało zdziwić ogromnie. A ich tok myślenia skłonić do wędrówki szlakami jednego z sejmowych, niestrudzonych, specjalistów od komisji śledczych. Nawet zapis „Informacja w sprawie nacisków radnego Gminy Malanów z okręgu Czachulec Stary, Skarżyn-Kolonia na Wójta Gminy Malanów” - musiała aż zatrwożyć. Sam brak nazwiska radnego nadawał sprawie aury materiału ściśle tajnego. Na szczęście radny nie zamierzał się ukrywać. Wejście miał mocne, kiedy zasugerował wójtowi Krzeszewskiemu, by może rozważył stworzenie łagrów dla niepokornych radnych, głoszących przeciwko udzieleniu mu absolutorium. - *A tak już na poważnie, to w jaki sposób zmuszałem pana do usunięcia pani dyrektor?* - pytał Karol Płóciennik, bo to on miał naciskać na Gerarda Krzeszewskiego w sprawie zwolnienia dyrektorki szkoły. „Poszkodowany” i „naciskany” wójt Krzeszewski odpowiedział: *- Nakłaniał mnie pan do usunięcia pani dyrektor.*

Wymiana zdań – kto ile razy do kogo przychodził i kto ile razy do kogo dzwonił raczej chyba trochę zażenowała słuchaczy. Zresztą podobnie jak sugestia wójta Gerarda Krzeszewskiego, że wpisy internetowe, jakie pojawiły się na jednym z portali dotyczące wydarzeń w szkole były autorstwa radnego Płóciennika. Wysłano je jako załączniki do materiałów sesyjnych pocztą elektroniczną, chociaż nie do wszystkich trafiły.

- Idąc śladem pana wójta zapytam, dlaczego skoro moje postępowanie, jak pan tu napisał, przekroczyło normy prawne, nie powiadomił pan odpowiednich organów. Jeżeli złamałem prawo, to należało je zawiadomić. Dlatego uważam, że to odwet za to, że nie głosowałem za absolutorium. Myślę, że jakby się wójt postarał i jeszcze kilka nocy nie przespał, to

wymyśliłby coś lepszego. Bo to było tandetne – zakończył Płóciennik.

Na co wójt dał jasne przesłanie: *- To sytuacja niebezpieczna, bo radny nie może w taki sposób, czyli po cichutku, wykorzystywać mnie,*

nigdy nie ukrywał, że nie podoba mu się to, co dzieje się w szkole w Miłaczewie. Dawał temu wielokrotnie wyraz podczas posiedzeń komisji oświaty, której jest członkiem. Ale żaden z wpisów nie jest

Co się dzieje w malanowskim gimnazjum?

A może raczej, co oznacza złożone w prokuraturze rejonowej w Turku zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa

realizować odpowiedzi. Nie chciałem wpływać na tok postępowania – tłumaczył się wójt. Zadziwiony taką postawą radny Zbigniew Nycek domagał się jednak wyjaśnień: - A ja chciałbym wiedzieć co takiego się wydarzyło, mam do tego prawo.

Podobnie zdanie mieli również inni uczestnicy sesji. I na nic się zdały sugestie wójta, że taki radny to ma dobrze, bo może się domagać. *- W następnej kadencji zostanie radnym. A co! – próbował rozładować atmosferę i zmienić temat dyskusji wójt. - A Nycek zostanie wójttem. A co! – rzucił ktoś z sali.*

W tej sytuacji głos zabrała przedstawicielka kancelarii prawnej, która wyjaśniła, że podejrzenie dotyczy spraw proceduralnych, związanych z dokumentacją szkolną. Ale jest na tyle poważne, że do wniosku o odwołanie dyrektora Prentczyńskiego przychyliło się Kuratorium Oświaty w Poznaniu.

- Wiele razy mówiłem, że dzieje się w gimnazjum źle, to nikt mnie nie słuchał – żalił się wójt. - Mówiliście – zastopuj wójcie, nie odzywaj się, nie informuj.

Na takie żale odezwał się Karol Płóciennik: *- A jak ja mówię, że dzieje się źle z szkole w Miłaczewie, to okazało się, że stosuje naciski na wójta.*

Krzeszewski przypomniał jednak, że w Miłaczewie kontrola wewnętrzna nie wykazała zaniechań, a w malanowskim gimnazjum i owszem.

Jak poinformowało nas pracownicy Wielkopolskiego Kuratorium Oświaty w Poznaniu, faktycznie na wniosek urzędu, kuratorium przeprowadziło kontrolę w Gimnazjum w Malanowie. ika



Radny „naciskacz” i wójt „naciskany”?



do osiągnięcia jakichś swoich wątpliwej jakości celów. Informuję państwa, że takie coś zaistniało i proszę, żebyście wzorem pana Karola nie zapędzali się w tym roku za daleko. Ja nie jestem osobą, która jest tolerancyjna zbyt długo.

- A to czy oddam sprawę do sądu, czy nie, to wszystko zależy od pana. I w zasadzie zażądał od radnego przyznania się do dokonania wpisów internetowych. Dodajmy już nieistniejących, bo na żądanie wójta usuniętych ze strony turek.net.pl. Płóciennik przyznał wprost, że z wieloma opiniami umieszczonymi na internecie się zgadza i

jego autorstwa. Dyskusja na ten temat pewnie toczyłaby się jeszcze długo, gdyby nie przewodniczący Rady Gminy Ireneusz Augustyniak, który zakończył ją, stwierdzając, że obaj panowie mogą sobie resztę wytłumaczyć na korytarzu urzędu. Na koniec posumował całą sytuację sołtys Andrzej Toms: - Co tu się dzieje? Panie wójcie, pan musi się przyzwyczaić, że ma takie stanowisko, że nie wszyscy będą głaskać pana po głowie. A jeżeli zostało złamane prawo, to proszę to załatwić, tak jak pan Karol mówi, w inny sposób.

przez dyrektora gimnazjum Sławomira Prentczyńskiego? O to właśnie pytał przewodniczący Ireneusz Augustyniak. Lakoniczna informacja zawarta w sprawozdaniu wójta nie została pewnie zauważona, zwłaszcza, że w tym przypadku Gerard Krzeszewski był niezwykle oszczędny w słowach. Zasłaniając się faktem, że tak poradzi mu mecenasi z kancelarii prawnej, obsługującej gminę.

- Dyrektor ma w tej chwili terminy ustawowe, w których może

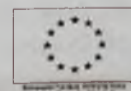
Uczcimy rocznicę powstania

Przypadająca w piątek 1 sierpnia 70. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego będzie okazją do upamiętnienia osób związanych z Turkiem i dawnym powiatem, uczestniczących w powstaniu.

O godzinie 17.00 zawiąją miejskie syreny, a przed tablicą na kościele NSPJ, upamiętniającą poetę Włodzimierza Pietrzaka, złożone zostaną kwiaty. W rynku słychać będzie radio powstańcze, a w przerwach odczytywane będą biogramy powstańców warszawskich związanych z Turkiem i okolicami. Natomiast wieczorem, o godz.

19.00, w turkowskim muzeum rozpoczną się projekcje filmowe związane z tymi tragicznymi wydarzeniami. Będą to dwa filmy: „Pamiętnik z Powstania Warszawskiego” i „Baczyński”. A o godz. 21.30 na dziedzińcu muzeum rozpocznie się plenerowa projekcja filmu „Sierpniowe niebo. 63 dni chwały”.

ika



Gmina Malanów

zaprasza dzieci i młodzież do udziału w projekcie:

„Warsztaty rekreacyjno-sportowe dla młodzieży z obszaru LGD”

Projekt obejmuje:

- Zajęcia warsztatowe z piłki ręcznej
- Zajęcia warsztatowe z piłki koszykowej
- Zajęcia warsztatowe z Nordic Walking
- Turnieje drużynowe w piłce koszykowej i piłce ręcznej

podsumowujące prowadzone warsztaty. Do uczestnictwa w projekcie zakwalifikowanych zostanie 104 uczestników. Harmonogram projektu:

- Rekrutacja od 1 sierpnia 2014 r.
- Spotkanie organizacyjne 18.08.2014 r. godz. 9.00
- Zajęcia warsztatowe od 18.08.2014 r. do 14.11.2014 r.
- Turniej piłki koszykowej 14.11.2014 r.
- Turniej piłki ręcznej 14.11.2014 r.

Zwycięskie drużyny nagrodzone zostaną pamiątkowymi pucharami.

Szczegółowe informacje oraz zgłoszenia:

Szkoła Podstawowa im. Powstańców Wlkp. w Malanowie, ul. Szkolna 14, 62-709 Malanów, tel./fax. 63-2883087 e-mail: spmalanow@malanow.pl, www.sp.malanow.pl



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

PROJEKT SYSTEMOWY PN.

NA JUTRO PRACUJEMY JUŻ DZIŚ –

program na rzecz osób niepełnosprawnych i osób zagrożonych wykluczeniem społecznym z Powiatu Tureckiego

REALIZOWANY PRZEZ

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Turku (lider partnerstwa)
Miejsko – Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Dobrej (partner projektu)
Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Kawęczynie (partner projektu)
Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Malanowie (partner projektu)
Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Brudzewie (partner projektu)

Priorytet VII Promocja integracji społecznej
Działanie 7.1 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji
Podziałanie 7.1.2 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez powiatowe centra pomocy rodzinie



wspieranie osób z różnymi problemami, pomoc w wychodzeniu z izolacji i osamotnienia oraz w wzmocnieniu poczucia wiary i akceptacji siebie.

Obsługą Klubu zajmuje się animator społeczno – kulturalny, a w ramach prowadzonych zajęć zaangażowani są psycholog i doradca zawodowy.

Ponadto w ramach projektu został utworzony Punkt Interwencji Kryzysowej, który od maja 2014r. funkcjonuje przy Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Turku. Zadaniem Punktu jest udzielanie pomocy osobom i rodzinom przeżywającym różnego typu kryzysy i trudne sytuacje życiowe. Podejmowane są działania w celu przywrócenia równowagi psychicznej i przezwyciężenia sytuacji kryzysowej. W Punkcie Interwencji Kryzysowej wsparci i pomocy udzielają specjaliści: psycholog, psychopedagog, pracownik socjalny i prawnik.

Rezultaty

Zakładamy, iż poprzez udział w projekcie uczestnicy zwiększą swoją motywację do podnoszenia kwalifikacji i aktywnego poszukiwania pracy, poznają narzędzia właściwej komunikacji, co ma ich nakierować na aktywność i zaangażowanie w działania zmieniające sytuację życiową.

W projekcie staramy się osiągnąć takie rezultaty, które przyczynią się do zmiany ich sposobu myślenia w zakresie samodzielnego pełnienia ról społecznych, przełamania biernej postawy życiowej.

Kolejny rok realizacji projektu utwierdza nas, iż podjęte działania są ważne, skuteczne i niosą wiele cennych doświadczeń zarówno dla uczestników jak i realizatorów projektu.



PCPR Turek
Zespół Zarządzający
Projektem

z11&ika

Projekt systemowy pn.

„NA JUTRO PRACUJEMY JUŻ DZIŚ”

Program na rzecz osób niepełnosprawnych i osób zagrożonych wykluczeniem społecznym z Powiatu Tureckiego”, współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Turku wraz z partnerami: Miejsko – Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Dobrej, Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Kawęczynie, Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Malanowie i Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Brudzewie realizuje projekt systemowy pod nazwą „NA JUTRO PRACUJEMY JUŻ DZIŚ – Program na rzecz osób niepełnosprawnych i osób zagrożonych wykluczeniem społecznym z Powiatu Tureckiego” w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki Priorytetu VII Promocja Integracji społecznej, Działania 7.1. Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji, Podziałania 7.1.2 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez powiatowe centra pomocy rodzinie. Dzięki dofinansowaniu ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki zostały podjęte działania z zakresu aktywnej integracji społecznej i zawodowej na rzecz osób niepełnosprawnych i osób zagrożonych wykluczeniem społecznym z Powiatu Tureckiego.

Założenia projektu

Celem głównym projektu jest podniesienie umiejętności społecznych i zawodowych uczestników projektu oraz upowszechnianie integracji społecznej i pracy socjalnej. W szczególności projekt zakłada zwiększenie samodzielności w pełnieniu ról społecznych, nabycie umiejętności poprawnej komunikacji i podniesienie samooceny.

Projekt obejmuje wsparciem 134 osoby (79 kobiet i 55 mężczyzn) z terenu Powiatu Tureckiego w wieku aktywności zawodowej, w tym 96 osób niepełnosprawnych wraz z opiekunami, 32 osoby zagrożone wykluczeniem społecznym oraz 6 wychowanków opuszczających, a także pozostających w rodzinach zastępczych i w rodzinnym domu dziecka. Podstawą ich rekrutacji była analiza przeprowadzona przez pracowników PCPR i ośrodków pomocy społecznej na podstawie wywiadów środowiskowych i kwestionariuszy oceny sytuacji, co pozwoliło na właściwy wybór uczestników z uwzględnieniem zasad równości szans, w tym równości płci.

Działania

Projekt jest realizowany w okresie od 01.01.2014r. do 31.12.2014r.

Strategicznym działaniem dla projektu jest aktywna integracja, w ramach której dla uczestników zaplanowano aktywizację społeczną w formie grupowych warsztatów z psychologiem i grupową terapię psychospołeczną oraz aktywizację zawodową poprzez warsztaty z doradcą zawodowym. Warsztaty psychologiczne i grupowa terapia psychospołeczna zakładają nabycie umiejętności radzenia sobie w trudnych sytuacjach, podniesienie motywacji do samodzielnego działania, zrealizowanie zajęć dotyczących radzenia sobie z emocjami, z komunikacji społecznej, aktywnych i kreatywnych form spędzania wolnego czasu i rozwiązywania konfliktów. Z kolei założeniem warsztatów z doradztwa zawodowego jest określenie predyspozycji zawodo-

wych, wskazania możliwości aktywności zawodowej pomimo niepełnosprawności, zmianę postaw dotychczas utrudniających znalezienie pracy, zwiększenie motywacji do samodzielnego podejmowania decyzji mających na celu poprawienie sytuacji życiowej i zawodowej.

Aktywna integracja zakłada również aktywizację edukacyjną mającą na celu podnoszenie kompetencji o charakterze zawodowym, co pozwoliło na sfinansowanie kursu prawa jazdy kategorii B dla 6 uczestników i kategorii A2 dla 2 uczestników oraz kursów: kosmetycznego z elementami wizażu i stylizacji paznokci, obsługi kasy fiskalnej, operator wózka widłowego, komputerowego, florystycznego, krawiectwa i budowlanego oraz z zakresu: naprawy sprzętu elektronicznego i AGD, pomocy kuchennej.

Ponadto w ramach aktywnej integracji świadczone jest przez psychologa poradnictwo i wsparcie indywidualne w zakresie kompetencji życiowych i umiejętności społeczno – zawodowych umożliwiających włączenie się do życia społecznego i aktywizację zawodową. W zakresie aktywizacji społecznej poradnictwo i wsparcie świadczone przez psychologa wspierane jest przez radcę prawnego, z którego usług korzystają także uczestnicy projektu i ich opiekunowie oraz osoby z najbliższego otoczenia.

W ramach projektu realizowana jest również aktywizacja zdrowotna poprzez zorganizowanie i przeprowadzenie dwóch 14 – dniowych turnusów rehabilitacyjnych wraz z warsztatami psychologicznymi i z zakresu doradztwa zawodowego oraz kursem komputerowym dla 96 osób niepełnosprawnych i ich opiekunów oraz z zajęciami rehabilitacyjnymi zgodnie z potrzebami wynikającymi z niepełnosprawności.

Dla uczestników projektu, ich opiekunów oraz najbliższego otoczenia zaplanowany jest także udział w zajęciach organizowanych w ramach utworzonego w kwietniu 2014r. Klubu samopomocy „W jedności siła”. W ramach Klubu prowadzone są zajęcia: plastyczne, z rękodzieła, florystyczne, komputerowo – informatyczne i z gimnastyki relaksacyjno – rehabilitacyjnej, jak również w dniu 8 czerwca 2014r. uczestnicy projektu wzięli udział w Integracyjno – Edukacyjnym Rajdzie Rowerowo – Pieszym „W jedności siła”.

Zadaniem Klubu jest:

1. prowadzenie postępowania wspierającego, obejmującego m.in. zwiększenie umiejętności samoobsługi i zaradności życiowej oraz funkcjonowania w codziennym życiu i interpersonalnych, spędzania wolnego czasu, zajęcia usprawniające, rekreacyjne,
2. zapewnienie udziału w różnych formach poradnictwa i wsparcia indywidualnego i grupowego, podnoszących sprawność i aktywność uczestników, stymulację potrzeb i możliwości samostanowienia, rozwijanie kontaktu z rodziną i środowiskiem,
3. podejmowanie różnorodnych działań i realizowanie zajęć mających na celu przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu,

Fala dźwięku w Zajeździe Staropolskim

Pożegnanie lata w klimacie różowych lat 70-tych

W ostatnią sobotę sierpnia, Agencja Wszystko Gra zaprasza na kolejną już Falę Dźwięku. Tym razem pożegnanie wakacji zaplanowano w namiocie przy Zajeździe Staropolskim w Olszówce. Będzie smacznie, muzycznie, więc też tanecznie, a wszystko w klimacie lat 70-tych.

Gościem specjalnym tegorocznej Fali Dźwięku będzie Robert Leszczyński. Dziennikarz muzyczny, ale też dj, opowie o swojej książce poświęconej historii polskiego rock and rolla, którą wyda już w niedługim czasie. Impreza ma rozpocząć się o godz. 20.00. Kilka minut później na stoły wjedzie obiadokolacja, a

po jedzeniu uczestników zaprosi do zabawy Robert Leszczyński. Na godz. 21.00 zaplanowano koncert Jolly Rogers, po nich Leszczyński zaprezentuje swój dj set.

Bilety na pożegnanie wakacji kosztują 50 zł za osobę. W cenie gwarantowane jest miejsce siedzące pod namiotem oraz ciepłe posiłki oraz napoje. –Na

wejściu uczestnicy dostaną kuponów do wymiany przy barze na ustalone menu. Możliwe będzie także kupowanie dodatkowych artykułów gastronomicznych oraz napojów – zachęca Mateusz z Agencji Wszystko Gra i dodaje, że w trakcie Fali Dźwięku, Robert Leszczyński przeprowadzi kilka konkursów z nagrodami

ufundowanymi przez lokalnych przedsiębiorców i polityków. Główna rywalizacja ma polegać na wybraniu najlepszego kostiumu pod hasłem „różowe lata 70”.

Nad bezpieczeństwem imprezowiczów czuwać ma ochrona i służba medyczna.

Zapisy na imprezę już trwają. Jak wyjaśnia organizator, aby

zabawa doszła do skutku, agencja musi mieć na liście 200 osób do 20 sierpnia. Aktualny wynik zapisów dostępny jest na tablicy wydarzenia na Facebook’u. Zapisy, pytania i rezerwacje pod numerem telefonu 665 972 389 oraz pod adresem: agencja.wszystkogra@gmail.com

boxa

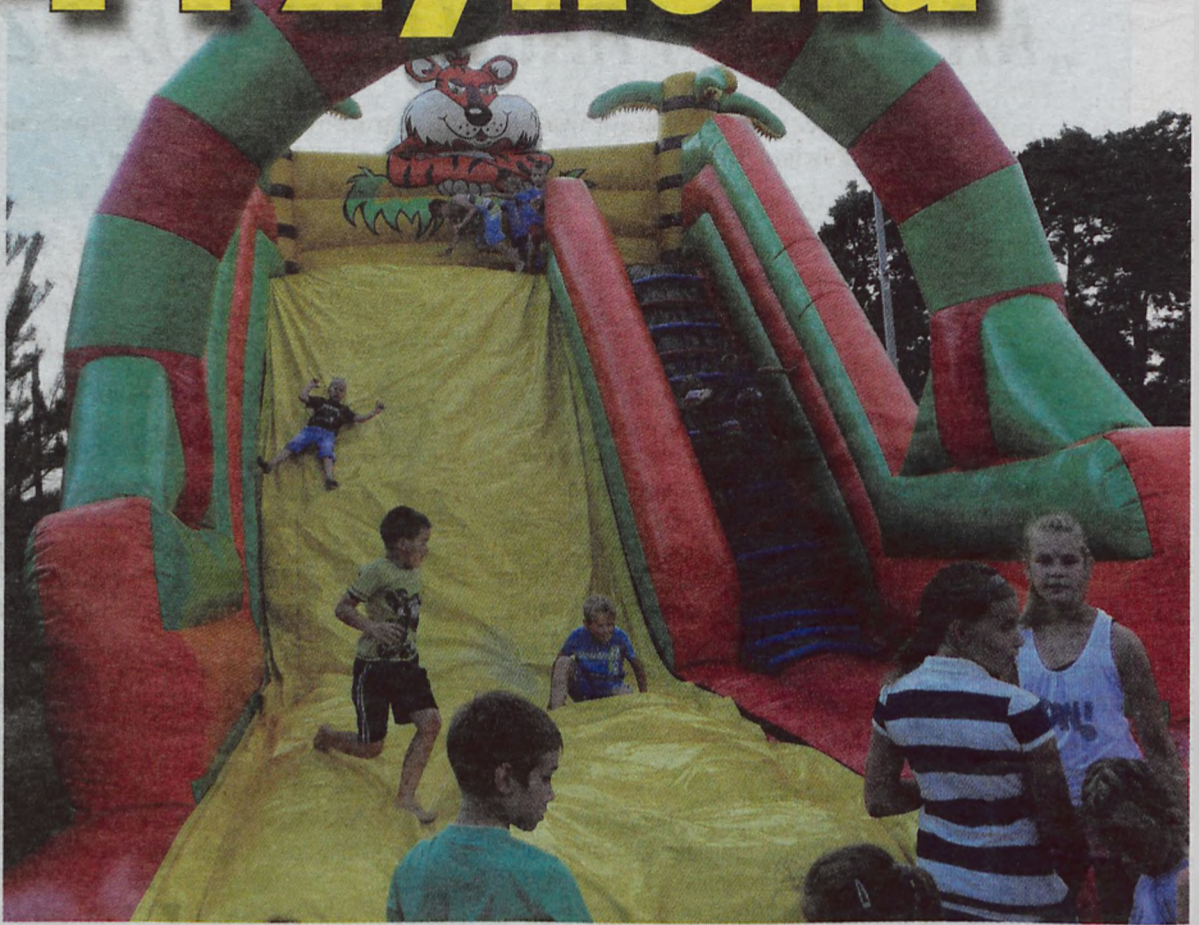
IV Piknik Rodzinny Psary-Przykona

Ostatnia sobota lipca już na stałe wpisała się w kalendarz imprez mieszkańców sołectwa Psary oraz Przykona jako dzień Pikniku Rodzinnego. W tym roku zorganizowano go tradycyjnie na obiekcie rekreacyjno-sportowym, na którym stała letnia altana, wybudowana dzięki pieniądzą z Funduszu Sołeckiego.

W sobotnie popołudnie (26 lipca) do zabawy stawili się chyba ponad 200 osób. Organizatorzy, czyli przedstawiciele Rad Sołeckich z Psar i Przykony oraz gminni radni przygotowali dla uczestników pikniku wiele

atrakcji. Były konkursy, zabawy oraz quiz sprawdzający wiedzę mieszkańców na temat swojej gminy. Zwycięzcy otrzymali nagrody ufundowane przez sponsorów rodzinnego pikniku. A było ich wielu, więc i nagród nie zabrakło.

Nie mogło też zabraknąć smacznego jedzenia, przygotowanego przez mieszkanki sołectw. Zaproponowały one poczęstunek w formie wiejskiego stołu. Można było na nim znaleźć spory wybór wędlin, chleb ze smalcem, ogórki kiszone i wiele różnorodnych ciast. Oprócz tego rozpalało również ognisko, w którym



Dzieci oblegały zjeżdżalnię z której mogły korzystać do woli.



◀ Największe emocje wzbudził konkurs jedzenia kielbasy z zasłoniętymi oczami.



Piknik zakończyła zabawa taneczna na świeżym powietrzu.



Konkurs przenoszenia wody w gumowej rękawiczce.

pieczono darmowe kielbaski. Dzieci mogły korzystać ze zjeżdżalni i trampoliny, a na deser serwowano im lody. Piknik zakończyła zabawa taneczna na świeżym powietrzu.

ika

Sponsorzy Pikniku: proboszcz Parafii Psary Grzegorz Ograbisz, Zakład Mięsny Paszak, wójt Mirosław Broniszewski, hurtownia napojów „Wako”, Krzysztof Ogródowczyk, Firma „ZESIUK”, radni i sołtysi z Przykony i Psar.

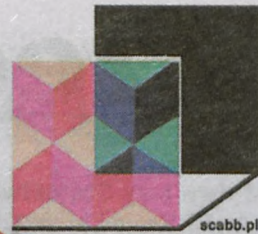


Uczestnicy IV Pikniku Rodzinnego w Psarach, a za nimi nowa altana, wybudowana z sołeckiego funduszu.

Turkowski Festival Kultury i Sztuki Ulicznej

Turkowski Festival Kultury i Sztuki Ulicznej

[4/08 - 17/08]



Od muralu do spektaklu nad fontanną

Na początek Before Party w Pubie 69, moment kulminacyjny - spektakl na turkowskim rynku, nad fontanną! A między nimi cała masa atrakcyjnych działań, łącznie z nowym muraliem, który powstanie na bloku przy P.O.W. Jednym słowem Festival Kultury i Sztuki Ulicznej SCABB nabiera rumieńców i rusza już dosłownie za chwileczkę!

Historia festiwalu zajęłaby zbyt dużo miejsca, wszak to już 9 jego edycja. Za rok jubileusz, co skłoni zapewne do podsumowań i szerszego wytyczenia planów na przyszłość. Mimo wielu przeszkód, ogromnego obciążenia finansowego jakim jest remont nowej siedziby Przystani przy Browarnej, jej spiritus movens, czyli małżeństwo Maria i Jacek Sulkowski zapowiadają, że tegoroczna edycja nie będzie wersją uboższą. Rozpocznie się 4 sierpnia i potrwa do 17 dnia tego miesiąca, pod hasłem „Jesteś ruchem, dźwiękiem i obrazem”.

Na początek już w sobotę, 2 sierpnia Before Party w pubie 69 – godz. 20.00. To będzie jednak tylko preludium do głównej festiwalowej uczty, obfitującej w wydarzenia z dziedziny szeroko pojmowanej kultury ulicznej.

Jednym z bardzo wyczekiwanych, zajmujących ogromnie ważne miejsce w przestrzeni miasta, jest tworzenie nowego muralu na turkowskich blokowiskach. Będzie to już piąta realizacja – niewątpliwie równie ciekawa, co poprzednie. Zwłaszcza, że podjęła się jej ekipa francusko-polska w stosunku 2 do 1: Velvet, Zoer i Pener. O farcie, szczęściu czy też wyróżnieniu mogą mówić miesz-

kańcy P.O.W. nr 2. Bo to właśnie szczyt ich bloku przyobleczonej zostanie w malowidła autorstwa tej trójki grafików.

Zajęcia warsztatowe poprowadzą sprawdzeni instruktorzy – taneczne tradycyjnie Ania Klimek, teatralne – Maria i Jacek Sulowscy. Będą także warsztaty didżejsko-producenckie z Tasem. A beat-boxu uczył będzie Jakub Sulkowski (Żurek).

Już mogą szykować się wszyscy deskorolkowcy, bo i tym razem będą mogli zmierzyć w Mistrzostwach Turku w Jeździe na Deskorolce. Odbędą się one oczywiście w skateparku na OSiR-ze przy Armii Krajowej (15 sierpnia, godz. 12.00). Tego samego dnia beat battle, tyle, że w Pubie 69 o godz. 20.00. Z kolei bitwa beatboxowa zaplanowana została na 9 sierpnia (Pub 69, godz. 18.00).

Punktem kulminacyjnym a także pewnego rodzaju uwieńczeniem warsztatów będzie spektakl (17.08, godz. 20.00). Wyjątkowy już choćby ze względu na miejsce – turkowski rynek. Ale to nie wszystko – scena zamontowana zostanie nad fontanną.

Festiwal każdego roku przelamuje jakieś kolejne bariery, czy też wytycza nowe szlaki w kul-



Turkowski rynek uczestnicy Scabbu próbowali już opanować przed rokiem. Z niecierpliwością czekamy na tegoroczny spektakl.

turze miasta. To właśnie dzięki Przystani i Sabbowi zapoczątkowano w Turku galerię malarstwa wielkoformatowego, czyli murali. A Robert Proch, niezwykle utalentowany artysta, znany doskonale w Niemczech, właśnie w Turku podjął się samodzielnej realizacji wielkoformatowego dzieła. Nie będzie chyba przesadne stwierdzenie, że właśnie dzięki Scabbowi kulturalny Turek zyskał największy rozgłos – o realizacjach murali informowały wszak nie tylko polskie telewizyj-

ne stacje, ale także zagraniczne jak choćby CNN.

–Z kolei w tym roku spróbujemy po raz pierwszy otworzyć ścisłe centrum rynku dla działań kulturalnych – zapowiada Jacek Sulkowski, dyrektor festiwalu. A Maria Sulowska informuje, że zaplanowane w rynku widowisko teatralne będzie miało lżejszy w swoim przekazie charakter. Oparte na grotesce ma przede wszystkim bawić i zachwycać. Dla organizatorów może to być nie lada wyzwanie nie tylko pod względem

artystycznym, ale także scenograficznym.

Festiwal, to wyjątkowa propozycja nie tylko dla młodych mieszkańców miasta i powiatu, ale także okazją dla starszych do zapoznania się z uliczną kulturą młodego pokolenia.

Festiwal współfinansowany jest przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego, Powiat Turecki, Gminę Miejską Turek. Sponsorem strategicznym są: Bank Zachodni WBK oraz PROFIm.

ika

Zanieczyszczenia dobrskich wód powierzchniowych nie stwierdzono

Czy badania przeprowadzono zbyt późno?

Od kiedy dwa lata temu zanieczyszczona została woda w dobrskich stawach, a ryby ginęły setkami, mieszkańcy tego miasta wrażliwi są na wszelkie symptomy ponownej katastrofy ekologicznej. Jednym z nich jest Jan Dzikowski, którego posesja graniczy z parkiem przy ulicy ks. Ludwika Sperczyńskiego w Dobrej. Na jego pismo interwencyjne przeprowadzono badania wody w stawie i strumieniu. Nie wykazało ono przekroczenia norm zanieczyszczeń. Jeden z mieszkańców miasta twierdzi, że wie kto zanieczyszcza stawy ściekami i postara się o dowody.

Jan Dzikowski od dłuższego już czasu twierdzi, że do strumienia mającego swoje źródła w chrapczewskim lesie, a zasilającego dobrskie stawy, wylwane są ścieki z części posesji Długiej Wsi. Poinformował o swoich przypuszczeniach Starostwo Powiatowe w Turku, pismem z 19 kwietnia 2014 roku. Przesłał je także do wiadomości Urzędowi Miejskiemu w Dobrej i naszej redakcji. Podczas zawodów wędkarskich, rozgrywanych na dobrskim stawie podczas Dni Dobrej, pan Jan mówił o swoich podejrzeniach publicznie. Przestrzegał wędkarzy, aby nie konsumowali złowionych, jego zdaniem zatrutych ryb.

Starostwo bieg sprawie nadało 9 maja 2014 roku, kierując je do konińskiej Delegatury Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Poznaniu. Inspektorzy zadziałali szybciej niż powiat i już 13 maja udali się do Dobrej. Dokonano wizji lokal-

nej stawów oraz strumienia. Pobrano także próbki wody do badań „celem pomiaru podstawowych parametrów fizykochemicznych i mikrobiologicznych”. W pokontrolnym piśmie stwierdzono, że: „W trakcie wizji na powierzchni wody nie zaobserwowano żadnych specyficznych oznak zanieczyszczeń, nie dawało się również wyczuć charakterystycznych woni ścieków komunalnych. Nie zaobserwowano żadnych śnieg oraz nietypowych zachowań ryb ani innych organizmów wodnych”.

Także pomiary pH (kwasowości) wody, wykazały prawidłowe, mieszczące się w zakresie normalnych wartości tych parametrów. Również oznaczenia ilościowe bakterii coli nie wskazywały na to, aby do wód wprowadzane były zanieczyszczenia komunalne. Czy to oznacza, że Jan Dzikowski wykazał się nadwrażliwością? Niekoniecznie, ponieważ badania przeprowadzono po kilku tygodniach od zgłoszenia. Poprzednio był

to jednorazowy zrzut ścieków, który niósł za sobą śmiertelne żniwo dla wodnej fauny dobrskich stawów. Tym razem ilość ścieków mogła być mniejsza i po trzech tygodniach mogły zostać rozcieńczone, a wręcz spłynąć Teleszyną do zbiornika w Przyko-

nie. Proszący o zachowanie anonimowości mieszkaniec Dobrej, poinformował nas, iż zna nazwisko osoby, która regularnie zanieczyszcza wodę w stawach. Obiecał zdobyć na to dowody.

(art)



Czy złowiona w dobrskim stawie ryba nadaje się do spożycia?

Trzecie podejście - rokowania

Już dwa razy Starostwo Powiatowe w Turku wystawiało na sprzedaż budynek przychodni przy Armii Krajowej w Turku. Bezskutecznie. Teraz planowane są rokowania. Chętni mogą składać oferty do 18 września. -Jestem przekonany, że tym razem znajdzie się chętny, bo wiele osób jest zainteresowanych kupnem przychodni – mówi starosta Zbigniew Bartosik. Wcześniej cena wywoławcza nieruchomości wynosiła 1 mln 500 tys. zł. Teraz została obniżona o 200 tysięcy.

Pomysł sprzedaży przychodni w ubiegłym roku wzbudzał wiele kontrowersji. Najbardziej niezadowoleni byli wynajmujący lokale lekarze. Co więcej, twierdzili, że sprzedaż oznacza likwidację istniejącej tam przychodni. Żadna jednak z lekarskich spółek nie zdecydowała się na kupno budynku i konieczny remont.

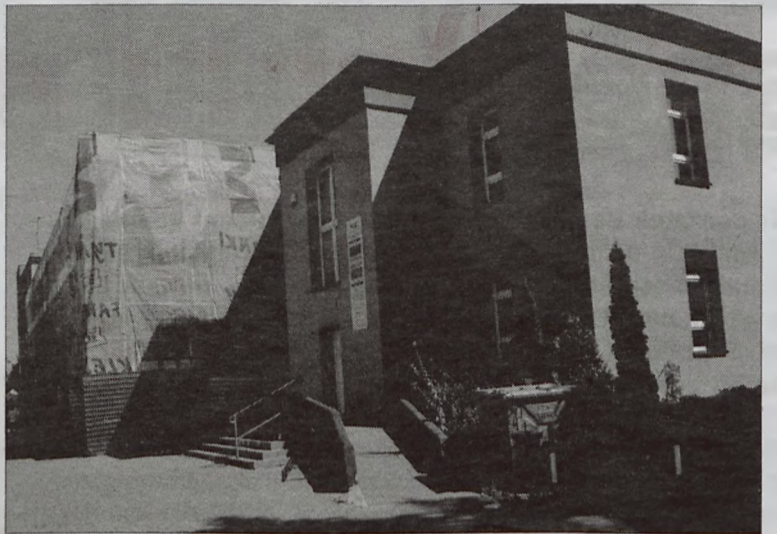
Do pierwszego przetargu przystąpił jeden podmiot, jednak podczas licytacji nie podbił jednego procenta ceny i dlatego przetarg unieważniono. 30 czerwca tego roku odbył się drugi przetarg, do którego nikt nie przystąpił. Dlatego obniżono cenę wywoławczą nieruchomości o 200 tys. zł. i zaplanowało

rokowania na sprzedaż nieruchomości. Odbędą się one 18 września o godzinie 11.00 w siedzibie starostwa. Chętni muszą zgłosić swój udział w rokowaniach najpóźniej do 12 września, a także wpłacić jednorazową zaliczkę w wysokości 65 tys. zł.

Jak zapewniają urzędnicy, istnieje też możliwość rozłożenia należności na raty. Podczas rozpatrywania zgłoszeń nie będzie brana pod uwagę wyłącznie proponowana cena, ale też pomysł na zagospodarowanie budynku. -Jestem przekonany, że rokowania przyniosą spodziewany rezultat i przychodnia zostanie sprzedana. Wielu ludzi jest zainteresowanych kupnem budynku – mówi Zbigniew Bartosik.

Być może kupno budynku z przeznaczeniem na inną działalność będzie miało większy sens, bo przychodni w Turku mamy już pod dostatkiem. Tuż przy wystawionym na sprzedaż budynku będzie apteka i gabinety lekarskie. Jest też „Medicus” przy Dąbrowskiego, po „Pinusie” na ulicy Stawickiego buduje się kolejna. W budynku na przeciwko plebanii też mają być gabinety lekarskie. Nie mówiąc już o „Prima Medzie” przy Folwarcznej czy powstającej klinice doktora Bakalarza i tej przy Alei Jana Pawła II.

Przypomnijmy, że powierzchnia obiektu to 0,0826 hektara, zaś sam budynek przychodni ma 306,16 metrów kwadratowych



Nieoficjalnie mówi się, że kupnem obiektu zainteresowany jest właściciel budowy przy wystawionej na sprzedaż przychodni.

powierzchni użytkowej i 202,33 metry kwadratowe powierzchni zabudowy. Zaletą obiektu jest fakt, że znajduje się w centralnej części miasta. Nieruchomość położona jest na obszarze objętym ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzen-

nego miasta Turku pod nazwą Osiedle Górnice. Pomieszczenia gabinetów lekarskich wynajmuje obecnie pięciu lekarzy prowadzących działalność gospodarczą. Dwóch do 31 sierpnia tego roku, a pozostali do 31 grudnia 2015 roku. **il**

Historia Aleksandry P. - ciąg dalszy



Szanowny Panie Redaktorze, moja prawie miesięczna nieobecność w Turku spowodowała, że dopiero dwa dni temu sięgnąłem po zaległe numery Echa Turku. Z zainteresowaniem przeczytałem pański artykuł zamieszczony w numerze z 8 lipca 2014 . pt. „Lekcja Aleksandry Puszcz”. Nie ukrywam, że opisane „przeboje” pani Puszcz z pracą w Liceum, z jednej strony przygnębiają, a z drugiej po prostu wkurzają. Rodzi się pytanie, jak to się dzieje, że młoda osoba pracując przez siedem lat w tej placówce nie uzyskała normalnego etatu, nie zdobyła statusu nauczyciela, który gwarantowałby pełne prawa do awansu zawodowego. Odpowiedź jest w pańskim tekście. Układy i układziki. Godziny lekcyjne dla syna służalczego przewodniczącego komisji rewizyjnej, etat dla żony prominentnego działacza Platformy Obywatelskiej i w konsekwencji brak godzin dla osoby bez znajomości i układów.

Trudno w tej sytuacji powstrzymać się od puszczania „wiązanki”. Zdumiała mnie jednak końcówka pańskiego tekstu. Czytając dochodziłem do wniosku, że albo pan „wali głupa”, albo pisał pan ten tekst na „kacu gigantów”. Alkoholikowi, który złapał złotą rybkę wszystko kojarzyło się z hektolitrami wody, pan natomiast o wszystkie plagi i nieszczęścia w tym mieście i powiecie usiłuje obwinąć niżej podpisanego. Dochodzę do wniosku, że gdyby nawet miał pan zaparcia i nie mógł się wypróżnić, to oświadczyłby pan, że to przez Marczewskiego. W swojej nienawiści do mojej skromnej osoby, i w niechęci do SLD, oraz w związku z pańskim lansowaniem nowego tworu na turekowskiej „scence” politycznej odry-

wa się pan od rzeczywistości i traci resztki obiektywizmu – nie dociera to do pana? Przecież do cholery Liceum podlega starostom, a nie radnemu miejskiemu Marczewskiemu. To starostowie powinni zabrać głos w tej sprawie. Powinni odnieść się do zarzutów pana Żebrowskiego i interweniować w sprawie pani Puszcz, a nie zwać odpowiedzialność na panią dyrektor. Problem w tym, że starostowie tak w tej sprawie, jak i szpitala oraz wielu innych zachowują się jak w przysłowiu – ktoś pluje, a oni mówią, że pada deszcz.

Pan i ja doskonale wiemy jak „skuteczni” są starostowie Bartosik oraz Karski, gdy załatwiają coś swoim znajomkom. To przecież pan dawał mi tego liczne przykłady. Klasyka, to etat dla najbliższej koleżanki Karskiego z LPS w Zespole Szkół Technicznych. Szkód w powiecie narobili ci panowie od groma. Pocięchą jest to, że to ich pierwsza i ostatnia kadencja, ale długo i sporo trzeba będzie po nich naprawiać. Panie redaktorze z całą mocą chcę potwierdzić to o czym mówiłem na manifestacji z okazji 1 Maja. Gdy SLD będzie miał wpływ na rządzenie w mieście i powiecie (głęboko wierzę, że tak będzie po listopadowych wyborach), to na wszystkie wolne miejsca pracy będą organizowane otwarte, przejrzyste konkursy. Najmniejszego znaczenia nie będą miały układy, znajomości czy przynależność partyjna. Gwarantuje to panu oraz mieszkańcom miasta i powiatu. Spotkałem się z panią Puszcz. Odbiliśmy ciekawą rozmowę. Zastanawiające jest natomiast to, że pomimo iż od pańskiego artykułu upłynęło kilka tygodni nie rozmawiał z nią żaden powiatowy decydujący. Radni powiatowi Sojuszu Lewicy Demokratycznej, na ile to tylko będzie możliwe, postarają się pomóc pani Puszcz.

Marian Mirosław Marczewski

Kolej wąskich horyzontów myślowych



Historię kolei wąskotorowej w Turku przypominała ostatnio w swoim artykule Iwona Łechtańska. [patrz: Echo Turku, nr 29(1073), „Choć torów nie ma, o działki warto zawalczyć”]. W podsumowaniu autorka zaznaczyła, że przywrócenie infrastruktury kolejowej w naszym powiecie jest niemożliwe. Jednak władze powinny robić wszystko, aby odzyskać działki, niegdyś przekazane powiatowi kaliskiemu. Po przeczytaniu wspomnianego tekstu naszło mnie kilka refleksji, z którymi chciałbym się podzielić.

Wąskotorówki integrują i wożą turystów

Pozbycie się w 1999 roku przez ówczesne władze praw do infrastruktury kolejowej oraz terenów przez które ona przebiegała było ogromnym błędem. Przykład ten pokazuje, że nawet po 10 latach tzw. wolnej Polski, nikt nie miał wizji i pomysłu na samorządny Turek i okolice.

Tymczasem wąskotorówki w naszym kraju zaczynają przeżywać swoje drugie życie. Wiele przykładów pokazuje, że „ciuchcia” jednoczy lokalne społeczności w miejscach, gdzie taka kolej funkcjonowała. Ludzie organizują się, pozyskują na różne sposoby pieniądze na remonty (np. w Koszalinie w ramach budżetu obywatelskiego), powiększają tabor, pozyskując nowe wagony i parowozy, oraz organizują imprezy i wydarzenia. Funkcjonują tam kursy pasażerskie oraz przejazdy typowo turystyczne, chociażby takie, jak te, które były organizowane do niedawna w Turku. Nie jest to oczywiście ogromny ruch turystyczny, przynoszący „kokosy”, ale jakaś forma rekreacji i alternatywnego ruchu krajoznawczego.

W Turku i powiecie tureckim szansy nie wykorzystano.

Ten temat powraca co pewien czas jak bumerang. Tym razem kwestia niewykorzystanych szans, jakie dawała do niedawna funkcjonująca kolej wąskotorowa, oraz terenów przez które przebiegała jej trasa, pojawia się w wakacyjnym numerze Echa Turku.

Zatracone dziedzictwo

Na problem można spojrzeć również z perspektywy zaprzepaszczonego dziedzictwa kulturowego oraz związanego z tym sentymentu zbiorowego. Kolejka, której budowa rozpoczęła się sto lat temu, przez prawie 80 lat stanowiła ważny element życia naszego miasta oraz miejscowości, przez które przejeżdżała. Do dziś mieszkańcy Obrzębina, Słodkowa Kolonia albo Albertowa z sentymentem wspominają „ciuchcie”.

W dobie ogólnodostępnych dóbr prawie nikt nie pamięta, że jeszcze przed II wojną światową transporty wysłodków buraczanych (produkt uboczny powstający podczas produkcji cukru z buraków cukrowych, wykorzystywany wówczas jako pasza) z cukrowni do Turku, były jedynym źródłem słodczy dla dzieci (w późniejszych czasach wysłodki nie były już słodkie). Z resztą nie tylko mieszkańcy wsi wspominają kolej. W późniejszych latach kolejka była stałym elementem krajobrazu osiedla wybudowanego przy ul. Spółdzielców, co ma szczęście pamiętać niżej podpisany.

Na widok torów ludzie wspominają czasy, kiedy „za dzieciaka” układali kamyczki na szynie i czekali kiedy przejeżdżający pojazd je pokruszy, często tym samym narażając się na ostrą reakcję maszynisty.

Są też i tacy, którzy korzystali z doczepionego wagonu osobowego. Musieli oni jednak przewozić spore pakunki lub po prostu mieć wiele czasu, gdyż podróż ciuchcią nie należała do najszybszych, tym bardziej, że kolej często i na długo się zatrzymywała. Świadczyć o tym może całkiem popularny dowcip z tamtego okresu, w którym maszynista zapytał się idącej o lasce babci, czy chce, aby ją podwieźć. - Nie, dziękuję. Śpieszę się – odpowiedziała kobieta.

Czytając artykuł w Echo należy też zwrócić szczególną uwagę, że kolejną wąskotorową przewieziono 70 procent materiałów, które posłużyły do wybudowania elektrowni oraz kopalni, czyli stanowiła istotny element budowania późniejszej tożsamości naszego miasta.

Jak nie kolej, to co?

Obecnie nie ma szans, aby odzyskać stracone dziedzictwo. Na wielu odcinkach szyny zostały rozkradzione, a podczas modernizacji dróg miejskich i krajowych tory usunięto. Nie wiadomo również, czy istnieje jakakolwiek szansa na odzyskanie działek, przekazanych powiatowi kaliskiemu. Problemem nawet nie jest to, że działki leżą w świetnych lokalizacjach (na których najprawdopodobniej powstałyby kolejne markety). Problem w tym, że te położone w centrum miasta tereny są zaniedbane i stwarzają potencjalne niebezpieczeństwo. Stanowi to problem zarówno przedsiębiorców, którzy narzekają, że „busz” odstrasza ich klientów, jak i dla turekian, którzy chcieliby mieszkać w zadbanej i bezpieczniejszej okolicy.

Nie jeden raz zwracano uwagę, że tereny w Turku, przez które przebiegają tory idealnie nadają się na ciąg pieszo-rowerowy. Taka trasa mogłaby prowadzić np. od Kauflandu, przez kolejne obiekty handlowe, aż do bloków przy ul. Spółdzielców i łączyć się z trasą rowerową na przy obwodnicy. Możliwe jest również połączenie do tej nitki również Obrzębina i dalszych osiedli, jednak to wymagałoby współpracy z gminą Turek.

Temat ten jest dla naszego miasta ważny i powinno się podnosić dyskusję przy każdej możliwej okazji. Tymczasem myślimy perspektywnie i czekajmy. Być może nie wszystko jest stracone.

Marcin Derucki

Boleszczyn strażackim mistrzem gminy Przykona

Gospodarzem tegorocznych Zawodów Sportowo-Pożarniczych w gminie Przykona, była jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Boleszczynie. Do udziału w zawodach przystąpiły wszystkie jednostki z terenu tej gminy, czyli sześć.

Wystawiły one osiem drużyn, w tym dwie młodzieżowe. Drużyny mieszane (złożone z dziewcząt i chłopców) z OSP Boleszczyn i OSP Gąsin sprawdziły swoje umiejętności według międzynarodowego regulaminu CTIF. W dowód uznania, wójt Mirosław Broniszewski wraz z Wojciechem Pietrzakiem - komendanta gminnym OSP, wręczyli im pamiątkowe puchary i upominki.

Prawdziwe emocje przyszły wraz z zawodami seniorów. Wystartowało sześć drużyn w sztafecie, a następnie ćwiczeniu bojowym. Oceniała je komisja, na której czele stał asp sztab. Włodzimierz Płociennik z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Turku. W sztafecie zwyciężyła OSP Ewinów, co zachwiało pozycją faworyzowanej drużyny gospodarzy. Jednak w „bojówce” druhowie z OSP Boleszczyn pokazali swoją klasę, uzyskując najlepszy czas i ponownie sięgnęli po tytuł mistrzowski.

Zwycięska drużyna OSP

Boleszczyn otrzymała puchar i czek, które wręczył wójt Mirosław Broniszewski. Za dwa kolejne miejsca puchary i czek na zakup sprzętu pożarniczego



Mistrzowie gminy, drużyna OSP Boleszczyn.

OSP seniorzy				
Miejsce	Drużyna	Sztafeta	Bojówka	Razem pkt.
1	Boleszczyn	63,58	41,94	105,52
2	Ewinów	62,22	50,90	113,12
3	Smulsko	69,25	48,30	117,55
4	Przykona	68,58	47,35 + 5 kar.	120,94
5	Radyczyny	69,33	49,70 + 3	122,03
6	Gąsin	66,76	113,80 + 10	190,56



MDP startowały według regulaminu CTIF.

wręczyli radny gminny Marcin Czaja, i komendant Wojciech Pietrzak. Wszystkie drużyny otrzymały dyplomy. Po zakoń-

czonych zawodach strażaków i publiczność zaproszona na zabawę taneczną w remizie OSP Boleszczyn. (art)



Zmiana paleczki w sztafecie, którą była prądownica.

IX

JARMARK ŚREDNIOWIECZNY I TURNIEJ RYCERSKI W UNIEJOWIE

2 - 3 SIERPNIA 2014

JARMARK UNIEJOWSKI

PRZY KOMPLEKSIE TERMALNO - BASENOWYM

SOBOTA 2 SIERPNIA

GODZ. 11.00

GOŚĆ SPECJALNY:
CARLOS GONZALEZ-TEJERA

GOTOWANIE ZUPY RYBNEJ
WĘDZENIE RYB
DLA DZIECI:
WARSZTATY PLASTYCZNE:
"ŁOWIMY RYBY"

NIEDZIELA 3 SIERPNIA

GODZ. 12.00

WARSZTATY RĘKODZIELNICZE:
- TKACTWO, SZYCIE ZABAWEK
ZABAWA W SKLEP KREATYWNY
WARSZTATY PLASTYCZNE.

TURNIEJ RYCERSKI

TEREN PRZY ZAMKU ARCYBISKUPÓW GNIĘŻNIĘSKICH W UNIEJOWIE

ROZPOCZĘCIE TURNIEJU:
SOBOTA, GODZ. 14.00

W PROGRAMIE:

POKAZY:
- WALK RYCERSKICH,
- SOKOLNICZE,
- ARTYLERYJSKIE,
- TAŃCA DAWNEGO

TURNIEJE KONNE,
JARMARK ŚREDNIOWIECZNEGO RZEMIOSŁA I REKODZIELA
ZABAWY DLA PUBLICZNOŚCI

www.uniejow.pl
www.termyuniejow.pl

Muzyką, fotografią i zabawą przekonują...

Urokach życia w Cz

Pierogi na słodko i wytrawnie, z mięsem, ruskie, z serem ale w pomidorowym sosie, czy w końcu najbardziej oryginalne... zielone ze szpinakiem – takie „nasze jadlo” królowało podczas tegorocznych Dni Czachulca. Najlepsze pierogi ulepiły gospodynie z Dziadowic, choć zdaniem publiczności zrównały się z nimi panie z Czachulca i Miłaczewa. Wiadomo o gustach (także kulinarnych) się nie dyskutuje.

Podobnie jak w ubiegłym roku, także Dni Czachulca 2014, upłynęły pod znakiem upału. W prażącym słońcu w sobotnie popołudnie przygotowano dla mieszkańców zabawy sportowe. W niedzielę świętowano kulturalnie pod hasłem „O urokach życia na wsi”. –Naszym głównym tematem dziś jest promocja wsi polskiej – mówi Krzysztof Kowalski ze Stowarzyszenia Sportowo-Kulturalnego Wsi Czachulec. Dlatego też podczas festynu można było skosztować różnych wiejskich smakolepsów, obejrzeć prace fotograficzne i plastyczne wykonane

na konkurs „Uroki wsi” zorganizowany przez Stowarzyszenie Sportowo-Kulturalne Wsi Czachulec oraz Centrum Kultury i Sztuki w Malanowie. –Celem konkursów było ukazanie piękna i różnorodności obszarów wiejskich w powiecie tureckim. Miały one zachęcić do zainteresowania się tematyką wsi i folkloru oraz ukazać istotną rolę wsi w życiu człowieka – wyjaśnia Małgorzata Przygońska, dyrektor CKiS w Malanowie.

Wsi spokojna, wsi wesola

Ze sceny płynęły utwory polskich wieszczów chwalcące wieś sielską i anielską. Występami ar-

tystycznymi zabawiały gości także podopieczni stowarzyszenia, śpiewając na znaną wszystkim melodię: „Jest taka wieś, bardzo mała lecz wspaniała. Dzień Czachulca, wyjątkowy, moc zabawy w dzień lipcowy, do zabawy zapraszamy, bo tu wszyscy się już znamy”. Później oczywiście wystąpiły „Tradycja” i „Jarzębinki” oraz Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Mycielina i zespół Akord. –Wieś jest prawdziwą ostoją tradycji i kultury, ale żeby przetrwać musi się przekształcać, dostosowywać do nowej rzeczywistości społeczno-gospodarczej. Wieś nowoczesna wcale nie pozostaje



Zielonymi pierogami panie z Dziadowic

oryginalność i estetykę podania wybrało jako najlepsze pierogi z Dziadowic. Główną nagrodą były upominki od firmy Tupperware, duże piwo i 300 zł. Pozostałe sołectwa otrzymały wyróżnienia. Jednak publiczność była innego zdania. Równorzędną ilość punktów otrzymały Czachulec i Miłaczew.

W niedzielę rozstrzygnięto także konkurs fotograficzny „Uroki Wsi”. Wzięło w nim udział 19 uczestników, którzy nadesłali 79 zdjęć. Pierwsze miejsce otrzymała Justyna Sawicka za obraz „To co dobre, bierzemy ze wsi”, drugie Karol Fornalczyk „Odwieczny pomocnik” i trzecie Patrycja Haładyn „Stary wiatrak w Rachowej”. Wyróżnienie otrzymała Justyna Orli-góra. W ramach nagrody wszyscy



Pierwsze miejsce w konkursie fotograficznym zdobyło zdjęcie Justyny Sawickiej pod tytułem „To co dobre, bierzemy ze wsi”.



Zwycięzcy odebrała nagrodę wraz z małą bohaterką fotografii.

w sprzeczności z kultywowaniem tradycji przestrzennej, kulturowej czy społecznej. Ponadto niezbędną rzeczą dla zachowania dziedzictwa kulturowego wsi jest integracja jej społeczności. Niezwykle ważne jest, aby w dobie wszechobecnej globalizacji, zachować jednocześnie wszystko to, co stanowi folklor i koloryt polskiej wsi – mówiły prowadzące imprezę.

Podczas Dni Czachulca dużym powodzeniem cieszyła się loteria fantowa i stoiska z grochówką, żurkiem, kiełbaską z grilla czy innymi przysmakami przygotowanymi przez mieszkańców Czachulca.

Pierogi na różne sposoby

Hitem smakowym były jednak pierogi. W tym roku pięć sołectw przystąpiło do rywalizacji na potrawę lokalną „Nasze Jadlo”. Swoje lepione przysmaki wystawiły do degustacji gospodynie z: Czachulca Starego, Dziadowic Folwarku, Grąbkowa, Miłaczewa i Dziadowic. Jury oceniając smak,



Gospodynie z Miłaczewa razem z kucharkami z Czachulca zdaniem gości festynu otrzymały pierwsze miejsca.



Dużą popularnością cieszyła się loteria

Zachulcu



Dziadowice podbiły serca jurorów.

pojadą niedługo na wycieczkę do Westernlandu w Józefowie.

Tego dnia nagrodzono także uczestników konkursu plastycznego. W kategorii klas I-III zwyciężyła Daniela Świtalska ze Szkoły Podstawowej w Malanowie, druga była Nadzia Kurzaj, trzeci Jakub Orliogóra. Wśród starszych najlepsza była Anna Opas, druga Natalia Serafińska, trzecia Natalia Szymczak. Wyróżniono Dobrosławę Jarek.

Już po raz siódmy festyn z okazji Dni Czachulca zorganizowało Stowarzyszenie Sportowo-Kulturalne Wsi Czachulec, które powołano do życia właśnie 7 lat temu. Liczy ono obecnie 32 członków. Jego głównym zamierzeniem jest działanie na rzecz rozwoju wsi

Czachulec oraz promocja gminy Malanów, zwłaszcza podejmowania zadań mających na celu szeroko rozumiany rozwój dzieci i młodzieży. Przez minione 7 lat stowarzyszenie było inicjatorem wielu przedsięwzięć, między innymi choinek noworocznych, dnia dziecka, andrzejek, dnia kobiet czy wycieczek krajoznawczych i spotkań tematycznych. W jego działaniach uczestniczą nie tylko członkowie, ale również pozostali mieszkańcy Czachulca.

Festyn współfinansowany był przez fundusz sołecki i Gminę Malanów, natomiast Powiatowy Konkurs Fotograficzny dofinansowano ze środków pochodzących z powiatu tureckiego.

boxa



loteria fantowa.

W sobotę 26 lipca, wyruszyła o godzinie szóstej rano doroczna pielgrzymka z parafii św. Piotra i Pawła w Boleszczynie. Tym razem pielgrzymowano do sanktuarium urodzin i chrztu św. Faustyny Kowalskiej w Świnicach Warckich. Intencją było podziękowanie za kanonizację Jana Pawła II.

Boleszczyńska pielgrzymka do św. Faustyny

Pątnicy już po piątej rano zaczęli gromadzić się przed kościołem parafialnym w Boleszczynie. Witali ich ks. proboszcz Franciszek Zygdaliński. Do udziału w pielgrzymce do sanktuarium urodzin i chrztu św.

Środowiskowego Domu Samopomocy. Dalej przez Roźniatów podążano do Świnic Warckich. Każdy z pątników niósł tam własną intencję. Jedni zdrowia swojego lub bliskich, pomyślnego zdania egzaminów w

szkole lub na uczelni itp. Wśród pielgrzymów dostrzeżliśmy radnego powiatowego Wojciecha Ruska, który nie zdradził nam swojej intencji. Powrotną drogę pielgrzymi pokonali samochodami. (art)



Ks. proboszcz Franciszek Zygdaliński intonował pobożne pieśni.

Faustyny Kowalskiej w Świnicach Warckich zgłosiło się około stu osób. Z tego trzy czwarte to tutejsi parafianie, a pozostali między innymi z Turku i Dobrej.

Przed wyruszeniem wszyscy udali się do świątyni, gdzie zmówiono modlitwę o pomyślność pielgrzymowania. Następnie wyruszone na ustach z pieśnią „Kiedy ranne wstają zorze” w 34-kilometrową trasę. Pątnicy prowadzeni byli przez ks. proboszcza i trzech kleryków z tej parafii: Jakuba Kupińskiego, Sebastiana Szkopa i Zbigniewa Ziętka. Pielgrzymom z Boleszczyna, podobnie jak w poprzednich latach, towarzyszył ratownik medyczny. Powiedział nam on, że ma nadzieję, że w tym roku pątnicy lepiej zniosą pielgrzymkę niż tą ubiegłoroczną do Chartupi Małej. Bo to i trasa dziesięć kilometrów krótsza, a i pogoda mniej upalna.

Pielgrzymka omijała ruchliwe drogi krajowe i wojewódzkie by móc się wyciszyć w modlitwie. Poprzez Radyczyn dotarto do Ostrowska, gdzie przepłynięto Wartę promem. Stamtąd udano się do Czepowa, gdzie zarządzono odpoczynek w gościnnych progach Powiatowego



Na przedzie niesiono krzyż i tablice z nazwą parafii.

Dla dzieci i dla dorosłych

Tydzień kultury chrześcijańskiej

Turkowski zbór Kościoła Ewangelicznych Chrześcijańskich zaprasza na Tydzień Kultury i Etyki Chrześcijańskiej. Trwające siedem dni wydarzenie od poniedziałku do niedzieli (28 lipca – 3 sierpnia), odbędzie się na OSiRze przy Armii Krajowej w Turku.

W rozstawionym na tę okazję namiocie, codziennie od godziny 10.00 do 13.00, specjalnie dla dzieci przewidziane są gry i zabawy, ciekawe historie biblijne, konkursy oraz słodkości.

Każdego dnia od 17 do 19.30, planowane są prelekcje, które

poprowadzi Henryk Dedo, dyrektor programu radiowego „Głos Ewangelii”, a także dr Czesław Bassara – misjonarz, autor książek i artykułów o tematyce chrześcijańskiej.

Będzie też wieczór muzyki praise and worship, a także

projekcja filmów. Wstęp na wszystkie wydarzenia będzie darmowy. Organizatorem Tygodnia Kultury i Etyki Chrześcijańskiej jest turkowski zbór Kościoła Ewangelicznych Chrześcijańskich.

Gorący strażacki tydzień w Dobrej

Płoną lasy i zbiory

Wraz z nadejściem upałów wzrosło zagrożenie pożarowe. Doświadczają tego strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Dobrej, którzy w ostatnim czasie co rusz wzywani są do akcji gaśniczych. Szczególnie często odwiedzali wieś Dąbrowę, gdzie płonęły lasy. Nie obyło się także bez pożarów tegorocznych rolniczych zbiorów.

Ostatnie upały sprawiły, że runo leśne było bardzo suche. W takim stanie niedopałek, czy nawet porzucona szklana butelka, mogą stać się powodem niebezpiecznego pożaru. Doświadczają tego od jakiegoś czasu dobrscy strażacy. W ubiegłym tygodniu do pożaru lasu doszło w miejscowości Dąbrowa. Ogień objął runo leśne na powierzchni około 30 arów. Natychmiast przystąpiono do gaszenia. Akcja trwała

dwie godziny. Dobrskich strażaków wspomogli druhowie z OSP Strachocice oraz strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Turku. Po dwóch dniach ponownie zostali wezwani w to samo miejsce, ponieważ pojawiły się nowe źródła ognia. Konieczne było przelanie pogorzeliiska. Tym razem druhowie z OSP Dobra, wylali tutaj ponad 30 tys. litrów wody. Nie był to koniec problemów z lasami w



Pożar leśnego poszycia ugaszono po dwóch godzinach

Dąbrowie. Po kolejnych dwóch dniach, strażacy ponownie zostali tam wezwani. Okazało się, że dobrscy strażacy ponownie będą dogaszać pogorzeliisko. Pomógł im w tym zastęp strażacki z OSP Rzechta.

Płoną, ale także rolnicze zbiory. W Zagaju palił się wóz z ładunkiem siana. Druhowie z Dobrej musieli szybko działać, ponieważ wóz płonął na polnej drodze, do której z jednej strony przylegał las, a z drugiej pole żyta. Zabezpieczono więc teren tak, by pożar nie mógł się rozprzestrzenić, a następnie dogaszono spalony doszczętnie ładunek. W tej akcji oprócz strażaków z Dobrej brali udział dru-

howie z OSP Rzechta i strażacy z PSP Turek.

Na poddobrskim polu zapaliła się słoma po zżęciu zboża przez kombajn. Na szczęście straż została szybko powiadomiona. Kiedy strażacy z Dobrej tam dotarli, słoma płonęła na obszarze około 10 metrów kwadratowych. Wystarczyło polanie wodą palącej się słomy oraz przygaszanie ścierniska przy pomocy tłumic. Poradzono sobie bardzo szybko z ogniem. Ze względu na ryzyko rozprzestrzenienia się pożaru, który wybuchł w pobliżu budynków, w remizie czekała obsada drugiego wozu bojowego. Na szczęście jej przyjazd nie był konieczny.

(art)



Gaszenie lasu w Dąbrowie, dobrscy strażacy zapamiętają na długo.

Pracownicy zakładu kamieniarskiego złomiarzami?

Trop w sprawie hien z cmentarza w Dobrej

W numerze 28 Echo Turku z 15 lipca tego roku donosiliśmy o kradzieżach krzyży na dobrskim cmentarzu. Zgłoszenia w tej sprawie dokonał administrator cmentarza - ks. prałat Zygmunt Chromiński. Policjanci z miejscowego Komisariatu Policji rozpoczęli natychmiast czynności dochodzeniowe. Asp. sztab. Piotr Kąciak – rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Turku poinformował nas, że jeszcze nikomu nie przedstawiono zarzutów, ale wytypowano już grupę podejrzanych i w tym kierunku prowadzone jest śledztwo.

Wieść o kradzieżach rozeszła się szerokim echem, także dzięki ks. prałatowi Chromińskiemu, który mówił o tym podczas kazań na niedzielnych Mszach świętych. Po ukazaniu się artykułu na ten temat, zgłosił się do nas mieszkaniec Dobrej, również pokrzywdzony przez cmentarnych złomiarzy. Twierdzi, że także z jednego rodzinnego grobu zniknęły ciężki, kuty krzyż. A że był zabetonowany, został złamany. Natychmiast ruszył na jego poszukiwanie. Twierdzi, że odnalazł go w pierwszych dniach

czerwca wraz z dwoma innymi krzyżami, również kutymi, w „drugim kontenerze” na jednym z miejscowych punktów skupu złomu. Kiedy postraszył właściciela wezwaniem policji, ten wyjawiał mu kto oddał te krzyże na złom. Mieli to być podobno pracownicy jednego z zakładów kamieniarskich. Zdaniem naszego informatora, mają oni swobodny dostęp do cmentarza. Proceder ma wyglądać w sposób następujący: ekipa wjeżdża samochodem na cmentarz, by zamontować nagrobki, a przy okazji wrzuca-

ją krzyże na pakę i wywożą na złomowisko. Nasz rozmówca zwraca uwagę, że nie biorą przy tym lekkich krzyży wykonanych z rurek, ale wybierają te ciężkie, kute, bywa że zabytkowe. Nasz informator prosił o zachowanie anonimowości z obawy przed ewentualną zemstą.

Żałował tylko, że nie sfotografował tych krzyży w kontenerze.

Mieszkańcy Dobrej liczą, że działania policji przyniosą skutek, ponieważ ostatnio coraz bardziej obawiają się o swoje mienie.

(art)



To jeden z krzyży, który zginął na dobrskim cmentarzu. Nie można nie zadać sobie pytania: czy właściciel skupu złomu powiadomił policjantów o tym, że trafiają do niego krzyże z cmentarza? I w ogóle, dlaczego je skupuje skoro chyba wszyscy w okolicy wiedzą, że z dobrskiego cmentarza znikają elementy nagrobków?

OGŁOSZENIE

**CZWARTY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY
NA NAJEM LOKALU UŻYTKOWEGO**

Burmistrz Dobrej

ogłasza czwarty przetarg ustny nieograniczony na najem lokalu użytkowego o pow. 30,81 m², stanowiącego własność Gminy Dobra, mieszczącego się w Dobrej w budynku parterowym przy ul. Kilińskiego 5 usytuowanym na działce o numerze ewidencyjnym 1681/1 wpisanej w księdze wieczystej nr KN1T/00027704/9, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Turku.

Przedmiotowy lokal użytkowy przeznaczony jest na prowadzenie działalności gospodarczej – handel, usługi. Budynek w którym znajduje się lokal wyposażony jest w instalację elektryczną, wodociągowo – kanalizacyjną. Lokal nie jest obciążony żadnymi długami ani prawami na rzecz osób trzecich.

Czwarty przetarg odbędzie się w dniu **25 sierpnia 2014 roku o godz. 10⁰⁰** w Sali posiedzeń nr 13 Urzędu Miejskiego w Dobrej, Pl. Wojska Polskiego 10, 62-730 Dobra.

Uczestnicy przetargu obowiązani są przedstawić komisji przetargowej:

- 1) dokument stwierdzający tożsamość, umowę spółki cywilnej (o ile taka została zawarta) - jeżeli uczestnikiem przetargu jest osoba fizyczna,
- 2) aktualny wypis z Krajowego Rejestru Sądowego, jeżeli uczestnikiem przetargu jest osoba prawna,
- 3) pełnomocnicy przetargu winni okazać komisji przetargowej stosowne pełnomocnictwo,
- 4) oświadczenie o zapoznaniu się ze stanem technicznym lokalu oraz warunkami przetargu

Stawka wywoławcza czynszu za 1 m² powierzchni użytkowej lokalu miesięcznie wynosi 12,00 zł. Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT.

Czynsz najmu płatny będzie z góry do 10 dnia każdego miesiąca. Wysokość czynszu będzie waloryzowana w oparciu o średnioroczny wskaźnik wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych ogółem za rok poprzedni zgodnie z komunikatem Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego, raz w roku począwszy od 10 lutego każdego roku.

Umowa najmu lokalu użytkowego zostanie zawarta na czas nieoznaczony.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłata wadium w gotówce lub przelewem na konto bankowe Urzędu Miejskiego w Dobrej w wysokości 70,00 zł (słownie: siedemdziesiąt złotych zero groszy):

- 1) gotówką w kasie Urzędu Miejskiego lub
- 1) przelewem na konto Bank Spółdzielczy Malanów O/Dobra 86 8557 0009 0300 0172 2003 0011, oraz okazanie komisji przetargowej dokumentu o jego wniesieniu. Za dzień wpłaty wadium przyjmuje się dzień uznania rachunku bankowego. Kwota wadium na konto Urzędu musi wpłynąć do dnia **22 sierpnia 2014r.**

Wpłacone wadium zostanie zaliczone na poczet miesięcznego czynszu za najem przedmiotowego lokalu użytkowego. Wadium zostanie zwrócone nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania, zamknięcia, unieważnienia lub zakończenia przetargu z wynikiem negatywnym. Jeżeli osoba ustalona jako najemca lokalu użytkowego nie stawi się bez usprawiedliwienia w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu, celem podpisania umowy organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Najemca poza czynszem jest zobowiązany do ponoszenia kosztów związanych z bieżącą eksploatacją przedmiotu najmu.

Burmistrz zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny.

Celem obejrzenia lokalu proszę o kontakt z Urzędem Miejskim w Dobrej, pok. nr 10, tel. (63) 2799926. Istnieje również możliwość zapoznania się z postanowieniami projektu umowy najmu.

**Burmistrz Dobrej
/-/ Andrzej Piątkowski**

z120/ika



**Przedsiębiorstwo Gospodarki
Komunalnej i Mieszkaniowej
Sp. z o.o.**

informuje, że w dniach od 18 do 23 sierpnia 2014 roku nastąpi przerwa w dostawie ciepłej wody spowodowana robotami remontowymi sieci ciepłowniczych

Przerwa dotyczy wszystkich Odbiorców za wyjątkiem mieszkańców bloków Osiedla Awaryjnego przy ul. Górnicej. Za niedogodności z tym związane przepraszamy."

Zarząd PGK i M Sp. z o.o.

z119/ika

ECHO TURKU
REKLAMA
w Echo
tel. 63 278 53 41
Zapraszamy

**OBWIESZCZENIE O DRUGIEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI
nr KW KN1T/00016367/4**

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Turku Tadeusz Malesza na podstawie art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że w dniu: **12 sierpnia 2014r. o godzinie 14.00** w budynku Sądu Rejonowego w Turku mającego siedzibę przy Legionów Polskich 4 w sali nr 20, odbędzie się

druga licytacja

zabudowanej nieruchomości gruntowej, oznaczonej numerami działek 1784 i 2345, o powierzchni 0,1162 ha, położonej w Tuliszku przy ul. Paderewskiego 24, stanowiącej własność Jerzego i Beaty małż. Wągiel, dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Turku prowadzi księgę wieczystą o numerze KW KN1T/00016367/4.

Działka oznaczona nr 2345 zabudowana jest budynkiem mieszkalnym o powierzchni użytkowej 158,35 metrów kwadratowych z przybudówką oraz budynkiem gospodarczo-garażowym o powierzchni 40,56 metrów kwadratowych.

Suma oszacowania wynosi 204 000,00zł., zaś cena wywołania jest równa 2/3 sumy oszacowania i wynosi 136 000,00zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest 20 400,00zł. Rękojmia powinna być złożona w gotówce albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego, zaopatrzonej w upoważnienie właściciela ksiąteczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi. Rękojmię można uiścić także na konto komornika: Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA O. Centrum w Kole 03 1020 2762 0000 1802 0026 8243

z114/DK

Sun Day www.sunday-okna.pl
Zdzisław Krzeński tel. 63 280 20 24
Turek, ul. 3 Maja 8 (Dom Strażaka)
OKNA I DRZWI
PCV, ALUMINIUM, DREWNO

AMBERTERM
rewolucja na rynku okien energooszczędnych
U_w = 0,58*

* dotyczy okna referencyjnego o wymiarach 1230x1480mm

SALAMANDER
doskonałość formy
wyjątkowa biel

VIKING DRZWI KOMPOZYTOWE
Najwyższa jakość na pokolenia !!

VEKA, SCHUCO, Aluplast, KBE
BRÜGMANN, SALAMANDER, GEALAN, WINKHAUS, MACO

DRZWI WEWNĘTRZNE i ZEWNĘTRZNE i P.POŻ

PORTA POLSKONE DRE ERKADO RAR-TOR WIKED VIKING n tenso

BALUSTRADY, BRAMY GARAŻOWE, ROLETY

z103/ig

**Posezonna
wyprzedaż**

nagrobków z ekspozycji

w promocyjnych cenach z montażem

Nagrobki: 1-osobowe od 2.300 zł
2-osobowe od 4.000 zł

KAS-KAM Kawczyński Sławomir

Filia Turek, Al. Jana Pawła II/3e Sieradz, ul. Sienkiewicza 98
Tel. 63-289-32-62 Tel. 43/822-58-54, 601-356-922

z103/ig

INFORMACJA

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2014 r. poz. 518 i poz. 659)

Wójt Gminy Brudzew

informuje, że w terminie od dnia **24 lipca 2014 r. do dnia 18 sierpnia 2014 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Brudzew, został wywieszony wykaz dotyczący sprzedaży nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Brudzew położonych w obrębie geodezyjnym Kolnica, gm. Brudzew, oznaczonych numerami ewidencyjnymi: **107/20 o pow. 0,1949 ha i 107/22 o pow. 0,1660 ha** i nieruchomości położonej w obrębie geodezyjnym Brudzew, gm. Brudzew, oznaczonej numerem ewidencyjnym **1583/3 o pow. 0,1511 ha** przeznaczonych do zbycia w drodze przetargu oraz nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Brudzew położonej w obrębie geodezyjnym Brudzew, gm. Brudzew, oznaczonej numerem ewidencyjnym **1496 o pow. 0,0072 ha** przeznaczonej do zbycia w trybie bezprzetargowym w celu poprawienia warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej.

W wykazie podane są terminy składania wniosków przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 powołanej wyżej ustawy.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Brudzewie (pokój nr 20), tel. 63 279 83 37.

z122/ika

**OBWIESZCZENIE O DRUGIEJ LICYTACJI
NIERUCHOMOŚCI nr KW KW KN1T/00021562/9**

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Turku Tadeusz Malesza na podstawie art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że w dniu **12 sierpnia 2014r. o godzinie 9.15** w budynku Sądu Rejonowego w Turku mającego siedzibę przy Legionów Polskich 4 w sali nr 21, odbędzie się

druga licytacja

nieruchomości budynkowej wraz z gruntem będącym w użytkowaniu wieczystym dłużnika Henryka Hajne, oznaczonym nr działki 640 o powierzchni 0,0625 ha położonej w Turku przy ul. Chopina 43 dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Turku prowadzi księgę wieczystą o numerze KW KW KN1T/00021562/9

Nieruchomość zabudowana budynkiem gospodarczym zaadoptowanym i użytkowanym jako mieszkanie o powierzchni użytkowej 39,83 metry kwadratowe oraz budynkiem mieszkalnym będącym w budowie, którego powierzchnia zgodnie z projektem budowy wynosi 102,40 metry kwadratowe

Suma oszacowania wynosi 120.000,00 zł, zaś cena wywołania jest równa 2/3 oszacowania i wynosi 80.000,00 zł

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest 12.000,00 zł najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg. Rękojmia powinna być złożona w gotówce albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego, zaopatrzonej w upoważnienie właściciela ksiąteczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi. Rękojmię można uiścić także na konto komornika: Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA O. Centrum w Kole 03 1020 2762 0000 1802 0026 8243

z114/DK

Uczniowie z Kaczek na poligonie w Orzyszu

Siedmioro uczniów klas mundurowych Zespołu Szkół Rolniczych CKP w Kaczkach Średnich, wzięło udział w wakacyjnym obozie na terenie Ośrodka Szkolenia Poligonowego Wojsk Lądowych w Orzyszu. Zasmakowali tam prawdziwie wojskowego rygoru. Uczestniczyli w zajęciach teoretycznych i poligonowych, w tym także strzelaniach z kbk AK.

Współpraca nawiązana przez Zespół Szkół Rolniczych w Kaczkach Średnich z Polskim Systemem Walki Wręcz Haller, zaowocowała możliwością udziału uczniów w wakacyjnym obozie na terenie Ośrodka Szkolenia Poligonowego Wojsk Lądowych w Orzyszu. Wyjechało tam siedmioro chętnych. Szkoła wraz z PSWW zapewniła im transport, a rodzice pokryli koszty tygodniowego pobytu, które jak twierdzi dyrektor szkoły Sławomir Kosobudzki były niewygórowane. Dodatkowo już w pełni darmo, młodzież ta weźmie udział w drugim obozie w Stalowej Woli. Wraz z siódmką z Kaczek w obozie brali udział uczniowie z Liceum Ogólnokształcącego w Ożarowie Mazowieckim, Zespołu Szkół Leśnych w Rucianem Nidzie oraz członkowie związku strzeleckiego z Radomia, Zwolenia, Strykowa i Szydłowca. Młodzieży zaserwowano prawdziwie żołnierski dryl. Nie był on z pewnością taki jak w jednostce karnej, która w czasach PRL znajdowała się w Orzyszu, ale i tak trzeba się było wykazać hartem ducha, by nie uronić łzy za rodzinnymi pieleszami. Pobudka była już o godzinie 5.30., dzień rozpoczynało półtoragodzinną, ostrą zaprawą poranną. Po po-



Dziewczeta z Kaczek na strzelnicy.

rannej toalecie i śniadaniu ks. Ivo Ounpuu - kapelan obozu, a zarazem członek honorowy PSWW Haller, odprawił mszę św. w rycie trydenckim – po łacinie. Następnie przyszedł czas na obowiązkowe wykłady. Zajęcia dotyczyły bezpieczeństwa na poligonie, materiałów wybuchowych, bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ochrony przeciwpożarowej.

Po wykładach udawano się na pięciogodzinne ćwiczenia poligonowe. Tam kadeci podzieleni na drużyny ubierali się w ogólnowojskowy płaszcz ochronny i maski przeciwgazowe, zapoznawali się z podstawową obsługą i konserwacją broni, uczyli podstaw strzeleckich



Uczono się obrony przed napastnikiem z nożem.

oraz uczestniczyli w zajęciach z psychofizyki i sztuk walki Haller. Były też treningi PSWW pod kierunkiem Piotra Pakuły

- mistrza sztuk walki i eksperta walki nożem oraz nunczako, a także Ryszarda Gumińskiego, jednego z autorytetów w sro-



Podczas zajęć na poligonie.

dowisku sztuk walki w Polsce. Odbyły się także zajęcia z saperem oraz zapoznali z historią Ośrodka w Orzyszu oraz zwiedzili tamtejszą salę tradycji jednostki. Jedną z największych atrakcji było strzelanie z: karabinka AK, czyli popularnego „kałasznikowa”, pistoletu maszynowego PM-84 oraz karabinka szturmowego Beryl.

- Jesteśmy bardzo wdzięczni – mówi uczestniczka obozu Julia Tomczyk - wszystkim doświadczonym instruktorom, którzy z kilkunastoma misjami na koncie potrafią przekazać nam wiele praktycznych uwag. Byliśmy pod dobrą, a nawet najlepszym okiem ekspertów, którzy nauczyli nas bardzo wielu rzeczy. Osobiście ogromnie się cieszę, że miałam możliwość uczestniczenia w tym obozie. Choć był to moim pierwszym tego rodzaju, to mam nadzieję, że nie ostatnim. Atmosfera i ludzie byli cudowni. Potrafiliśmy się dogadać bez problemu. Chociaż spotkaliśmy się tam po raz pierwszy, to od razu znaleźliśmy wspólny język.

Dyrektor Kosobudzki powiedział nam, że choć był to obóz o charakterze wojskowym, to przydatny będzie także dla uczniów klas mundurowych w jego szkole (policyjnej i strażackiej). Jego zdaniem, zdobyta tam wiedza i certyfikat pomocne będą w dostaniu się na uczelnie mundurowe.

(art)



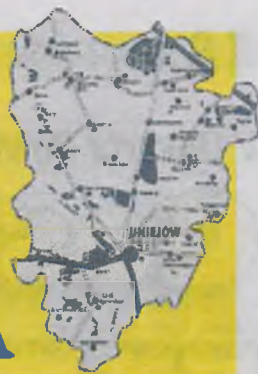
Uczestnicy obozu z instruktorami.

Podziękowania

Gmina Turek, organizator III Otwartych Zawodów w Skokach przez Przeszkody oraz Powożeniu Zaprzęgami Konnymi, które odbyły się pod honorowym patronatem europosła Andrzeja Grzyba, dziękuje sponsorom za pomoc w przygotowaniu imprezy. Oto lista osób i firm, bez których zawody nie doszłyby do skutku: firma Infobase – Systemy Informatyczne Turek, Sun Garden Małanów, Zakład Mięsny Smoliński w Dobrej, Mleczarnia Turek, Paweł Walczak - przedstawiciel handlowy firmy „Neorol”, Stajnia „Roka” z Kowali Księżych, firma „Elektrokabel” – Karolak i synowie, Inter Marche Turek, „Wortex” - więźby i pokrycia Dachowe z Rogowa, „Weda Serwis” - profesjonalne mycie i sprzątanie, Józef Dziembowski z firmy budowlanej „Aga”, Maciej Kubicki i Grzegorz Stawski z Agro-Migu, Tomasz Bilski – kowalstwo, korekta, werkowanie koni w Jarocinie, Andrzej Jafra z firmy budowlanej „FBJ” z Cisewa, sołectwo Wietchinin, Magdalena Górską z ProBiotics Polska w Bratuszynie, Włodzimierz Jesiołowski - szkółka drzew i krzewów ozdobnych w Laskach, Radosław Kasprzak – Piekarnia Wietchinin, Sławomir Michalak – handel wielobranżowy w Kawęczynie, Jan Smak i Wspólnicy – firma Agrohurt, sklep z artykułami jeździeckimi Przedecz, Ireneusz i Leszek Golak – stacja paliw w Kawęczynie, Krzysztof Marciniak – usługi budowlane w Żdżarach, Karol Michalski – skup i sprzedaż surowców wtórnych, a także ksiądz Paweł Zalewski - proboszcz parafii pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny Królowej Polski w Kaczkach Średnich, Edmund Kończak – przewodniczący Rady Gminy Turek i Karol Mikołajczyk – wójt Gminy Turek.



ECHO UNIEJÓWA



Trudno się nie odnieść, czyli

Kaczmarek odpowiada Wojciechowskiemu



Trudno nie odnieść się do opublikowanego listu p. J. Wojciechowskiego pt. „Burmistrz Kaczmarek przejawia oznaki dyktatorskich zapędów?”

Pan Wojciechowski już na wstępie swojego listu zarzuca mi m.in. „przekonanie co do swojej nieomyślności, aż do granic zadufania”, natomiast ja czytając ten list mam podobne odczucia co do osoby p. Wojciechowskiego. Pan Wojciechowski pisze, iż „nie oczekuje od mnie laurki i pochwał, ani nawet odrobiny szacunku, bo trudno oczekiwać ode mnie takich gestów” – to widać, gdyż p. Wojciechowski sam w swoim liście wystawił sobie laurkę i pochwały, jak również trudno oczekiwać szacunku dla siebie, gdy samemu się go nie okazuje innym. Dodatkowo czytając opublikowaną wypowiedź miałem wrażenie, że p.

Wojciechowski uważa się za wybitnego i nieomylnego eksperta od spraw związanych z działalnością struktur strażackich oraz funkcjonowania jednostek samorządu terytorialnego...

Pan Wojciechowski sam raczył zauważyć, że zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym i ustawą o ochronie przeciwpożarowej ochrona przeciwpożarowa należy do zadań własnych gminy oraz z gminnego budżetu pokrywane są koszty funkcjonowania ochotniczej straży pożarnej. Z tych obowiązków Gmina Uniejów wywiązuje się należycie - wystarczy spojrzeć na działalność jednostek i realizowane inwestycje, w tym m.in. remonty strażnic, zakupy samochodów, czy też dofinansowanie działalności strażackich orkiestr i zespołów. Podkreślam, że władze Gminy Uniejów, pomimo iż finansują, realizują i odpowiadają za w/w zadania, nie rządzą działalnością jednostek OSP na jej terenie, lecz ją wspierają. To wsparcie przybiera różne formy, w tym m.in. zaangażowanie w organizację różnych uro-

czystości strażackich. Rozumiem, że zdaniem p. Wojciechowskiego rola Gminy powinna zostać ograniczona wyłącznie do płacenia faktur.

Pan Wojciechowski zarzuca mi, że „dążę do skłócenia dla własnych interesów strażackiej braci”, podczas gdy sam nazywa strażaków biorących udział w uroczystości wprowadzenia relikwii Ojca Świętego Jana Pawła II do kościoła w Spycimierzu oraz Uroczystym Apelu Strażackim związanym z obchodami Gminnego Dnia Strażaka połączonych z poświęceniem i przekazaniem nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego „Mercedes” „tłem spycimierskiej uroczystości, w której podejmowałem swoich gości” oraz „parawanem do urządzenia moim gościom biesiady”. I kto tu obraża i dzieli? Czy wygłaszając takie poglądy p. Wojciechowski bazuje na własnych doświadczeniach z udziału w imprezach za czasów swojej działalności strażackiej, czy wówczas były to „imprezy dla notabli”?

Sugeruje Pan Wojciechowski, że to nie była impreza strażacka,

ponieważ zaproszenia nie zostały wysłane przez Zarząd Oddziału Miejsko – Gminnego ZOSP RP w Uniejowie. Ciekawa interpretacja, tylko wypadałoby zapytać, z czego wynika monopol Zarządu na organizację imprez strażackich oraz, czy w takim przypadku na terenie gminy Uniejów występują imprezy strażackie.

Pan Wojciechowski, podobnie jak autorzy artykułów w „Echo Turku”, obwinia mnie za brak inicjatywy w działaniu Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego ZOSP RP w Uniejowie. Wiadomo, że najłatwiej obarczać kogoś innego winą za czyjąś nieudolność. Do statutowych celów Zarządu Oddziału Miejsko – Gminnego ZOSP RP w Uniejowie należy m.in. współdziałanie z organami administracji publicznej, udzielanie pomocy OSP w wyposażeniu, czy też pozyskiwanie i gromadzenie środków finansowych. Warto się w tym miejscu zastanowić jak z realizacji swoich celów wywiązuje się ZOM-G ZOSP RP w Uniejowie? Czy Zarząd wystąpił z

inicjatywą organizacji uroczystości w Spycimierzu lub pomógł w pozyskaniu dla jednostki samochodu? Czy zrobił coś w kwestii organizacji gminnych zawodów sportowo – pożarniczych w Felicjanowie? Odpowiedź jest jedna – nie. P. I. Pajor sam wprost negatywnie wypowiedział się w kwestii możliwości zorganizowania w/w imprez. Pan prezes nawet nie próbował skontaktować się w tej sprawie z Urzędem Miasta. Co więcej jednostki OSP same występują bezpośrednio do Gminy o wsparcie.

Pan Wojciechowski zarzuca mi uzurpowanie sobie prawa do kierowania organizacją strażacką, tymczasem czytając listy p. Wojciechowskiego oraz artykuły p. A. Tyczyno dotyczące Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego ZOSP RP w Uniejowie mam wrażenie, że takie zapędy posiada Prezes Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego ZOSP RP w Uniejowie i jego otoczenie, a to nikomu nie służy.

Józef Kaczmarek
burmistrz Uniejowa

Strażacy cięli i usuwali

Drzewo przewrócone na łódź

Wostatnim czasie uniejowscy strażacy kilkakrotnie wyjeżdżali, by usuwać zwalone drzewa i konary. Najbardziej spektakularną była akcja na brzegiem Warty w Uniejowie. Rosnąca tam wierzba przewróciła się na katamaran przycumowany na wysokości jednej z przybrzeżnych posesji. Po przybyciu na miejsce strażacy stwierdzili, że korzenie drzewa zostały podmyte i spróchniały. To ich zdaniem przyczyniło się do przewrócenia się na łódź. Drzewo zostało szybko i sprawnie usunięte.

Na skutek silnego podmuchu

wiatru złamały się konary drzewa przy ulicy Zamkowej. Także tutaj niezbędni okazali się uniejowscy strażacy. Ich działania polegały na wykonaniu kilku cięć i odciążeniu wyciągarką pozostałości konarów tak, aby nie stanowiły zagrożenia. Również na skutek silnego wiatru, połamane drzewo zawisło na linii telefonicznej przy drodze w Roźniatowie. Także tutaj działania polegały na wykonaniu kilku cięć i usunięciu drzewa z linii telefonicznej nie uszkadzając jej. W tym przypadku uniejowskim strażakom pomagali druhowie z OSP Wilamów.

(art)



Wierzba zwała się na katamaran.

Trzy zastępy strażackie do pozostawionego na kuchence garnka

W mieszkaniu jednego z bloków przy ulicy Targowej, mieszkańcy zapomnieli o stojącym na kuchence garnku. Zauważyli to dopiero, kiedy zawartość garnka wyparowała, a pozostałości zaczęły płonąć. Obawiając się najgorszego wezwano straż pożarną. Stanowisko dowodzenia zgodnie z procedurami zadysponowało dwa zastępy strażackie z jednostek będących w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym, czyli OSP Uniejów i OSP Spycimierz oraz zastęp z Państwowej Straży Pożarnej z Poddębic. Akcja gaszenia garnka i przewietrzenie mieszkania byłaby niepotrzebna,



By dostać się do mieszkania użyto drabiny.



gdyby pamiętano o garnku na ogniu. Nieostrożność sprawiła, że konieczne było absorbowanie trzech zastępów strażackich oraz policji. Koszty związane z ich akcją, to co najmniej kilkaset złotych. Stracił na tym przede wszystkim gmina, a przecież można byłoby wydać te pieniądze na inny, bardziej zbożny od gaszenia garnka cel. Strażacy nie bagatelizowali tej sprawy choć przyznają, że właściciele mogli samodzielnie ugasić ten „pożar”. Twierdzą przy tym, że przez to zapomnienie mogło dojść do zapalenia się mebli w mieszkaniu, a to byłoby niebezpieczne także dla innych lokatorów. (art)

V Otwarta Powiatowa Spartakiada Osób Niepełnosprawnych Intelaktualnie

Gospodarze zdominowali rywalizację

W Czepowie odbyła się po raz piąty Otwarta Powiatowa Spartakiada Osób Niepełnosprawnych Intelaktualnie. Do udziału w zawodach zgłosiło swoich zawodników siedem placówek z terenu województwa łódzkiego.

Rywalizowali zawodnicy z PŚDS Pęczniew, ŚDS Łask, WTZ Łęczyca, DPS Gostków, DPS Karsznice, DPS Łódź Helenówek oraz gospodarze, PŚDS Czepów. Spartakiadę przeprowadzono na obiektach sportowych przy Powiatowym Środowiskowym Domu Samopomocy w Czepowie. Rywalizowano w konkurencjach indywidualnych i zespołowych

- Skok w dal z miejscami**
1. Beata Szczepaniak/PŚDS Czepów – 11,5m
 2. Katarzyna Pietrasiak/ŚDS Łask – 9,40m
 3. Bożena Wasiak/WTZ Łęczyca – 8,90m
 4. Dagmara Berczyńska/PŚDS Czepów – 8,80m
 10. Barbara Królikowska/PŚDS Czepów – 4,80m



Na starcie biegu na 300 metrów.



Najlepsze zawodniczki w skoku w dal.

wych. Prym wiedli reprezentanci gospodarzy, którzy w konkurencjach indywidualnych wywalczyli 21 medali z 33 możliwych do zdobycia. Zespołowo tylko w przeciąganiu liny nie stanęli na podium.

Konkurencje indywidualne Kobiety

Tor przeszkód

1. Dagmara Berczyńska/PŚDS Czepów – 39,69s.
2. Beata Szczepaniak/PŚDS Czepów – 41,75s.
3. Sylwia Pietrzak/PŚDS Czepów – 44,72s.,
6. Monika Ziarkowska/PŚDS Czepów – 55,42

Rzut piłeczką palantową

1. Katarzyna Pietrasiak/ŚDS Łask – 19,5m (17,5m – drugi wynik)
2. Marzena Tomczyk/PŚDS Czepów – 19,5m (15,5m – drugi wynik)
3. Joanna Grzyb/WTZ Łęczyca – 18,5m
7. Emilia Olejnik/PŚDS Czepów – 10m

Rzut piłką lekarską 2 kg

1. Anna Świątczak/PŚDS Cze-

- pów – 1,51m
2. Katarzyna Dębska/WTZ Łęczyca – 1,45m
3. Sylwia Pietrzak/PŚDS Czepów – 1,44m
4. Barbara Królikowska/PŚCS Czepów – 1,39m
6. Monika Ziarkowska/PŚDS Czepów – 1,26m

Bieg na 300 m

1. Dagmara Berczyńska/PŚDS Czepów – 48,4s.
2. Beata Szczepaniak/PŚDS Czepów – 51,3s.
3. Monika Ziarkowska/PŚDS Czepów – 57,3s.
4. Sylwia Pietrzak/PŚDS Czepów – 1.02.0s.
6. Marzena Tomczyk/PŚDS Czepów – 1.20,2s.
7. Barbara Królikowska/PŚDS Czepów – 1.24,5s.
8. Emilia Olejnik/PŚDS Czepów – 1.27,3s.

Mężczyźni

Tor przeszkód

1. Damian Berczyński/PŚDS Czepów – 35,63s.
2. Sylwester Ziółkowski/PŚDS Pęczniew – 38,47s.
3. Radosław Kos/PŚDS Czepów – 42,81s.

5. Dominik Zieliński/PŚDS Czepów – 49,87s.

Rzut piłeczką palantową

1. Krzysztof Liberski/ŚDS Karsznice – 48m
2. Dominik Zieliński/PŚDS Czepów – 47m
3. Tomasz Hyży/DPS Helenówek Łódź – 46m
6. Krzysztof Kmiecik/PŚDS Czepów – 40,5m
17. Marek Kucharski/PŚDS Czepów – 21,5m
18. Bronisław Kwieciński/PŚDS Czepów – 17m

Rzut piłką lekarską 4 kg

1. Sylwester Jeziorski/WTZ Łęczyca – 13,10m
2. Kos Radosław/PŚDS Czepów – 11,50m
3. Ryszard Gawrosiński/ŚDS Łask – 10,40m
10. Krzysztof Bielawski/PŚDS Czepów – 6,50m

Skok w dal z miejscami

1. Krzysztof Kmiecik/PŚDS Czepów – 2,48m
2. Damian Berczyński/PŚDS Czepów – 2,35m
3. Krzysztof Liberski/DPS Karsznice – 2,26m

10. Krzysztof Bielawski/PŚDS Czepów – 1,55m
13. Marek Kucharski/PŚDS Czepów – 1,38m

Bieg na 650 metrów

1. Damian Berczyński/PŚDS Czepów – 2.02,9s.
2. Krzysztof Kmiecik/PŚDS Czepów – 2.33,0s
3. Radosław Kos/PŚDS Czepów – 2.46,4s.
5. Krzysztof Bielawski/PŚDS Czepów – 3.08.3s.

Konkurencje drużynowe

Wyścigi na skrzynkach

1. PŚDS Czepów
2. WTZ Łęczyca
3. PŚDS Pęczniew
4. ŚDS Łask
5. DPS Helenówek Łódź
6. DPS Karsznice

Przenoszenie wody

1. PŚDS Czepów
2. PŚDS Pęczniew
3. DPS Helenówek Łódź
4. WTZ Łęczyca
5. ŚDS Łask

Przeciąganie liny

1. WTZ Łęczyca
2. ŚDS Łask
3. DPS Karsznice
4. PŚDS Czepów
5. DPS Helenówek Łódź
6. PŚDS Pęczniew

Gośćmi Spartakiady byli: Piotr Binder - wicestarosta poddębicki, Jan Bujnowicz - prezes Olimpiad Specjalnych Łódzkie, Stanisław Olas - były starosta poddębicki i Jarosław Terlecki - kierownik PCPR w Poddębicach. Wręczali oni puchary, medale i nagrody najlepszym zawodnikom i drużynom.

(art)

Pałą się łąki

Do dwóch pożarów doszło we wtorek 22 lipca na terenie gminy Uniejów. Pierwszy wybuchł w Uniejowie nad Wartą. W pobliżu mostu na międzywału palila się trawa. Uniejowscy strażacy poradzieli sobie z pożarem samodzielnie. Po odcięciu drogi przedostawania się ognia, przystąpili

do gaszenia obszaru objętego ogniem. Tuż po zakończeniu akcji w Uniejowie, zostali wezwani do Spycimierza Kolonii. Tam wspólnie z jednostkami OSP Spycimierz, Biernacice (gmina Zadzim) i Niemysłów (gmina Poddębice) oraz PSP Poddębice gasili trawę i fragment lasu.

(art)



W Spycimierzu Kolonii palila się łąka i las.

PETECKI

Inspiruje nas doskonałość

Wiodący producent stolarki okiennej i drzwiowej z PCV i ALUMINIUM
poszukuje kandydatów na stanowisko:

SPECJALISTA ds. LOGISTYKI

na terenie miasta:
Chrapczew/ Dobra k. Turku

Główne obowiązki:

- planowanie optymalnych tras logistycznych,
- opracowywanie zestawień i raportów,
- planowanie, organizowanie i koordynowanie zadań zespołu kierowców oraz pracowników w dziale magazynowym,
- przygotowywanie dokumentów wywozowych,
- wprowadzanie niezbędnych danych do systemu logistyczno - magazynowego,
- zapewnienie wysokiego poziomu jakości świadczonych usług zgodnie z przyjętymi standardami.

Wymagania kwalifikacyjne:

- wykształcenie wyższe,
- doświadczenie w pracy na stanowiskach logistycznych,
- znajomość przepisów i zagadnień mających zastosowanie w logistyce,
- umiejętność analitycznego myślenia i podejmowania decyzji pod presją czasu,
- umiejętność organizowania czasu pracy i zarządzania podległymi zespołami pracowników,
- komunikatywność, asertywność, samodzielność, dyspozycyjność,
- znajomość obsługi komputera,
- mile widziana znajomość języka angielskiego.

Wybranych kandydatom oferujemy:

- pracę w pełnym wymiarze godzin w oparciu o umowę o pracę oraz wynagrodzenie adekwatne do osiągniętych wyników,
- pracę w nowoczesnej i renomowanej firmie o ugruntowanej pozycji na rynku,
- możliwość podnoszenia kwalifikacji i rozwoju kariery zawodowej,
- ciągłość i stabilność zatrudnienia.

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie lub dostarczenie dokumentów aplikacyjnych zawierających list motywacyjny, CV oraz aktualne zdjęcie na adres:

Firma „PETECKI INVESTMENT”, 62 - 730 Dobra, Chrapczew 26A
kandy.chrapczew@peteckie.eu

W tytule należy wpisać nr referencyjny: LOG2014_05

Prosimy o zamieszczenie klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celu realizacji procesu rekrutacji zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.97 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. nr 133, poz.883)”.

102/cfg

PETECKI

Inspiruje nas doskonałość

Wiodący producent stolarki okiennej i drzwiowej z PCV i ALUMINIUM
poszukuje kandydatów na stanowisko:

SPECJALISTA ds. SPRZEDAŻY

na terenie miasta:
Chrapczewa/Dobrej k. Turku

Opis stanowiska:

- praca w dziale handlowym w zakładzie produkcyjnym w Chrapczewie,
- sprzedaż produktów wchodzących w skład oferty Grupy PETECKI,
- realizacja założonych planów sprzedaży,
- doradztwo techniczno-handlowe,
- przygotowywanie dokumentacji i ofert handlowych,
- kontrola i analiza transakcji.

Wymagania:

- wykształcenie wyższe,
- minimum 3-letnie doświadczenie handlowe, preferowane branże: budowlana, motoryzacyjna, finansowa,
- **bardzo dobra znajomość języka niemieckiego – wymóg konieczny,**
- znajomość języka angielskiego będzie dodatkowym atutem,
- dobra znajomość obsługi pakietu MS Office,
- umiejętność efektywnej organizacji pracy,
- umiejętność prowadzenia negocjacji oraz nawiązywania trwałych relacji z klientami,
- odpowiedzialność, inicjatywa i dyspozycyjność,
- prawo jazdy kategorii B,
- doświadczenie w branży okiennej będzie dodatkowym atutem.

Wybranych kandydatom oferujemy:

- atrakcyjne warunki pracy w nowoczesnej i renomowanej firmie,
- możliwość podnoszenia kwalifikacji i rozwoju zawodowego,
- wynagrodzenie adekwatne do zajmowanego stanowiska i osiągniętych wyników pracy,
- niezbędne narzędzia pracy.

Firma „PETECKI INVESTMENT”, 62-730 Dobra, Chrapczew 26A
kandy.chrapczew@peteckie.eu

W tytule należy wpisać nr referencyjny: SPR2014

Prosimy o zamieszczenie klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych do celów rekrutacji zgodnie z Ustawą z 29.08.97 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. nr 133, poz. 883)”.

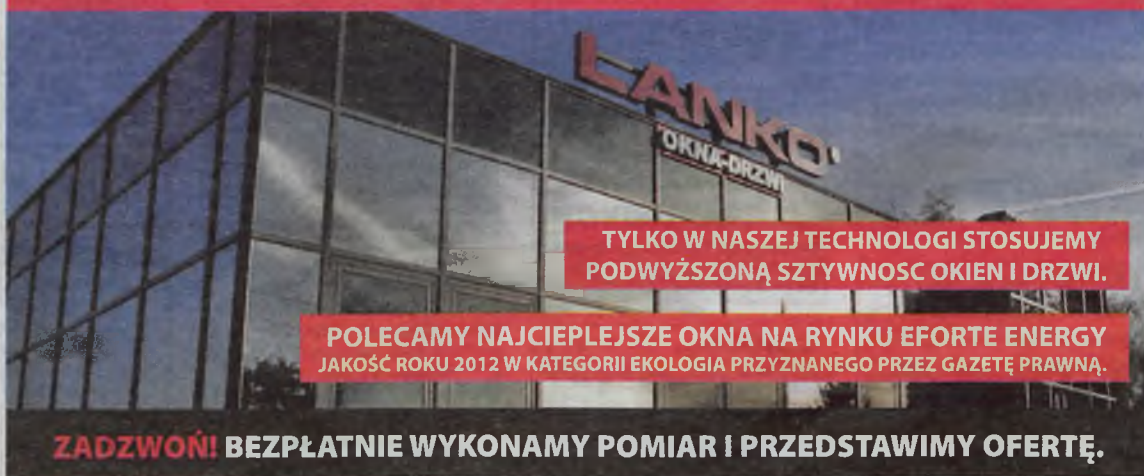
102/cfg

LANKO

FABRYKA OKIEN I DRZWI PCV I ALU

OFERUJEMY SZEROKĄ GAMĘ
OKIEN, DRZWI Z PCV I ALUMINIUM
WRAZ Z MONTAŻEM

KUPUJESZ BEZPOŚREDNIO OD PRODUCENTA!



TYLKO W NASZEJ TECHNOLOGII STOSUJEMY
PODWYŻSZONĄ SZTYWNOŚĆ OKIEN I DRZWI.

POLECAMY NAJCIEPLEJSZE OKNA NA RYNKU EFORTE ENERGY
JAKOŚĆ ROKU 2012 W KATEGORII EKOLOGIA PRYZNANEGO PRZEZ GAZETĘ PRAWNĄ.

ZADZWOŃ! BEZPŁATNIE WYKONAMY POMIAR I PRZEDSTAWIMY OFERTĘ.

UL. KILIŃSKIEGO 109, 62-730 DOBRA
TEL. 63 289 21 65 | FAX 63 279 98 81
E-MAIL: lanko@lanko.pl

www.lanko.pl

22/DK

ZAŁOŻĘ, PRZEJMĘ, POPROWADZĘ każdą Wspólnotę Mieszkaniową

Zarządzanie Nieruchomościami
K.R. Kurpisz Roman, 98-200 Sieradz
ul. Jana Pawła II 52/12

Kontakt: 609 521 210; 43 826 04 59

www.rkurpisz.pl rkurpisz@wp.pl

Już pierwsza Wspólnota
zmieniła swojego zarządcę!!!

z17/pz



POŻYCZKI GOTÓWKOWE

- w domu klienta
- dogodny system spłat
- brak ukrytych opłat

ZADZWOŃ:
(61) 28 21 105
500 150 810

18/sk



Corsa 3d w kredycie 4 x 25% już za
9 100 zł
z 4-letnią gwarancją Opel

Astra 4d w kredycie 4 x 25% już za
13 500 zł
z 4-letnią gwarancją Opel

OPEL CORSA I ASTRA

NIEZAWODNA OFERTA.

Wybierz bogato wyposażonego Opla w wyjątkowej cenie i skorzystaj z atrakcyjnych warunków finansowania. Sprawdź również unikalną ofertę na wybrane modele Opla z fabryczną instalacją LPG.

W wyposażeniu standardowym:

- klimatyzacja
- radio CD/MP3
- ESP
- elektryczne szyby
- elektryczne lusterka

opel.pl



Wir leben Autos.

Podane kwoty stanowią wysokość wpłaty własnej w programie finansowym Opel Kredyt 4 x 25% dla samochodów Opel Astra Active 1.4 5dr (100 KM) oraz Opel Corsa Active 1.0 3dr (oferta dotyczy modelu Opel Corsa z roku modelowego 2014. Liczba aut w promocyjnej ofercie ograniczona). Zaprojektowane modele samochodów mogą zawierać elementy wyposażenia dodatkowego dostępne za dopłatą. Zużycie paliwa oraz emisja CO₂: Corsa 1.0: 5,1 l/100 km, CO₂: -120 g/km; Astra 1.4: 5,3-6,8 l/100 km, CO₂: -124-131 g/km (wg dyrektywy 80/126/ECC, 2004/DEEC, cykl mieszany). Informacje na temat abonentów samochodów, przydatności dla odzysku oraz recyklingu dostępne są pod adresem internetowym www.opel.pl. 4-letnia gwarancja Opel dostępna jest w cenie samochodu wyłącznie przy zakupie auta w kredycie 4 x 25% i obejmuje 2 lata standardowej gwarancji fabrycznej oraz 2 lata Wyjątkowej Gwarancji Opel FlexCare z łącznym limitem przebiegu 60 000 km. Szczegóły programu Opel FlexCare oraz informacje o innych wariantach okresu ochrony gwarancyjnej dostępne u Dealerów Opla lub na stronie www.opel.pl.

Firma Domcar Sp. z o.o. zaprasza do swoich salonów

Konin, ul. Spółdzielców 9a, tel. 63-242-20-88
Poznań, ul. Polska 112, tel. 61-222-25-00

Kalisz, ul. Poznańska 24, tel. 62-768-19-04
Wrocław, ul. Toruńska 153, tel. 54-231-99-99

www.domcar.pl

z1/PP

KAMIENIARSTWO

OWIAT KAMIENIA

ATRAKCYJNE CENY
PŁATNOŚĆ - NAWET DO 6 RAT BEZ OPROCENTOWANIA

ROBKI, PARAPETY, SCHODY
BLATY KUCHEENNE I ŁAZIENKOWE
DUŻY WYBÓR PŁYTEK GRANITOWYCH

PROMOCJA NA GRANIT

PŁOMIENIOWANY I SZCZOTKOWANY

P.P.H.U. J & D BEDNAREK Spółka Jawna
Turek, ul. Komunalna 2
tel. 63 280 37 11 63 278 58 49, 661 301 778



ECHO TURKU

Redakcja
ul. Kolska Szosa 3
62-700 Turek
tel./fax. 63 278 53 41
interwencje: tel. 63 289 18 88
e-mail: echo@turek.net.pl
www.echoturku.net.pl

WYDAWCA: Wydawnictwo Przegląd Koniński sp. z o.o.

REDAKTOR NACZELNY: Andrzej Jarek

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO: Iwona Kujawa

REDAGUJE ZESPÓŁ: Olga Boksa, Daniel Kąciak, Wiesław Klecha,
Iwona Lechtańska, Andrzej R. Tyczyno, Przemysław Zajac

oraz współpracownicy: Dawid Cytrowski, Ryszard Troczyński,
Jacek Gajewski, Beata Grzelka, Michał Jarek

BIURO OGŁOSZEŃ: Turek, ul. Kolska Szosa 3, tel. 63 278 53 41

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek w nadsyłanych tekstach.
Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Za treść ogłoszeń i reklam nie odpowiadamy.

NAKŁAD: 8.000 egz. DRUK: AGORA S.A., 64-920 Pila, ul. Krzywa 35

sun garden

WYPRZEDAŻ

od 29 lipca do 2 sierpnia
Miejsce wyprzedaży: w godz. 9-15
Turek ul. Kaliska 90 (Firma Promet Trans)

MATERACE

SZEROKI WYBÓR!
PROMOCYJNE CENY!

z112/DK

Wynajem sprzętu

- zagęszczarki
- stopy
- minikoparka
- gilotyna do kostki
- stemple budowlane

665 380 418

Dowóz sprzętu do 10 km gratis

z22/pz

CENTRUM MOTORYZACYJNE

AUTO NA GAZ

NOWOŚĆ! MONTAŻ INSTALACJI DO SAMOCHODÓW Z BEZPOŚREDNIM WTRYSKIEM BENZYNY TSI, TFSI, FSI, THPI, GDI

63 289 74 66
ul. Milewskiego 8, 62-700 Turek

- STACJA KONTROLI POJAZDÓW
- SKLEP Z CZĘŚCIAMI
- WULKANIZACJA
- MECHANIKA
- MYJNIA

LOVATO
LANDIRENZO POLSKA

www.ekocar.pl

Z nami zawsze dojedziesz do celu!

z20/DK

Biwak naukowo-przyrodniczy

Z żubrem w Gołuchowie

W trzydniowym wakacyjnym biwaku naukowo-przyrodniczym wzięli uczniowie Szkoły Podstawowej w Kawęczynie. Podczas pobytu w Gołuchowie uczestniczyli w zajęciach terenowych, warsztatach plastycznych oraz zwiedzali okolicę i wypoczywali nad wodą.



Na dziedzińcu Gołuchowskiego zamku.

W ramach projektu „Wakacje inaczej”, grupa uczniów klas III-VI Szkoły Podstawowej im. Marii Skłodowskiej-Curie w Kawęczynie, wzięła udział w lipcowym biwaku naukowo-przyrodniczym, który zorganizowano w Gołuchowie w powiecie pleszewskim. Trzydniowy pobyt dzieci w tej atrakcyjnej turystycznie miejscowości obfitował w zajęcia w terenie (lesie, parku), warsztaty plastyczne, lekcje muzealne, wypoczynek nad jeziorem oraz zajęcia rekreacyjne realizowane w czasie wolnym. Opiekę nad dziećmi sprawowały nauczycielki: Aneta Górka, Ilona Froncala oraz dwie wolontariuszki, absolwentki kawęczyńskiej szkoły. Kierownikiem była Bożena Tylak. Uczniów podzielono na dwie grupy - Plaźowicze i Leśni Odkrywczy.

Zajęcia w lesie i w parku prowadzone były przez leśników, pracowników Muzeum Leśnic-

twa i Kultury Leśnej w Gołuchowie. Były to m.in. lekcje: „Jak żyje las?”, „Szukamy dendrologicznych skarbów”, „Ssaki leśne”, „Gatunki leśne z Polskiej Czerwonej Księgi”.

Uczniowie chętnie angażowali się w wykonanie zadań przydzielonych na kartach pracy - twierdzi Aneta Górka. Współpracowali w zróżnicowanych wiekowo grupach, mogąc zawsze liczyć na fachową pomoc prowadzących. Zadawali wiele pytań dodatkowych dotyczących realizowanych zagadnień. Swoją aktywnością i dużą wiedzą przyrodniczą zyskali uznanie i otrzymali wiele pochwał od prowadzących. W ostatnim dniu dwie grupy rywalizowały rozwiązując przydzielone zadania w kartach pracy na zajęciach terenowych. Maszerowali przez las z mapą, obserwowali bacznie wszystko dookoła, zbierali punkty za wykonane zadania. Obie grupy wypadły w

Gołuchowie bardzo dobrze z niewielką różnicą punktową.

Warsztaty plastyczne były okazją do poznania nowej techniki decoupage (technika zdobnicza). Własnoręcznie wykonane prace dzieci zabrały do domu na pamiątkę. Zwiedzano także zamek, przypominający kształtem te znaną Loary oraz jedyną w Polsce Muzeum Leśnictwa, które mieści się w zabytkowych obiektach rezydencji Czartoryskich. Z dużym zainteresowaniem spotkała się zagroda żubrów, danieli, koników polskich i dzików. Do gustu przypadł dzieciom wypoczynek na plaży Gołuchowskiego Ośrodka Turystyki i Sportu oraz kąpielisko. Najtrudniejszym zadaniem okazała się dziesięciokilometrowa wycieczka do największego w Wielkopolsce glazu narzutowego. Pozostały czas spędzano aktywnie, grając w tenisa stołowego, uczestnicząc w zabawach integracyjnych oraz tworząc plakaty. (art)



Pod największym glazem narzutowym

Zakład MURARSKI

Ryszard Włodarczyk

- wykonawstwo
- usługi koparko-ładowarką JCB

Materiały ogólnobudowlane:

cement, wapno, styropian, kleje, siatki, blachy, folie, systemy rynnowe, stal zbrojeniowa, płyty karton-gips i OSB, okna i drzwi PCV ...

Skład fabryczny KONBET

Nadproża typu L i strunobetonowe od ręki

W sprzedaży MIAŁ i EKO-GROSZEK
Przydomowe oczyszczalnie ścieków

Kostka granitowa! - w najlepszej cenie

Zapraszamy:
pn-pt 7.00 - 17.00
sob. 7.00 - 14.00
tel. 63 280 20 08
783 297 400
zaklad-murarski@wp.pl

ALBERTÓW 13, 62 700 Turek

z165/DK

Weekend z filmem

W ubiegły weekend dla turkowieńców przygotowano prawdziwą filmową ucztę. W piątkowy wieczór na placu muzeum odbyła się projekcja dwóch części kultowych Gwiezdných Wojen. W sobotę przy MDKu wyświetlono „Chłopaki nie płaczą” oraz „Babcia Gandzia”.

Nocny Maraton Filmowy, którego organizatorem jest turkowieńskie muzeum wraz z biblioteką, odbył się po raz drugi. Już w zeszłym roku udział w nim wzięło wiele osób, dlatego tegoroczną edycję rozszerzono. Dla miłośników dobrego kina przygotowano aż trzy wieczory z filmem. Pierwsze spotkanie już za nami. W piątkowy wieczór, 25 lipca, na dziedzińcu muzeum zebrał się miłośnicy Gwiezdných Wojen. Jednak zanim rozpoczęła się projekcja, Weronika Kowalczyk opowiedziała historię powstania filmów. Absolwentka Uniwersytetu Śląskiego wyjaśniała czym charakteryzuje się

gatunek science fiction oraz przedstawiła przykłady typowych, tego typu produkcji. Nie zabrakło też ciekawostek dotyczących prezentowanych części filmu - „Mrocznego widma” i „Ataku klonów”. Widzowie dowiedzieli się między innymi, że dźwięki potworów morskich to komputerowo przetworzony płacz trzyletniej córki Georga Lukasa, reżysera sagi.

Kolejna filmowa noc planowana jest na 9 sierpnia. Turkowieńcy nie będą mieli okazji zobaczyć klasykę tego gatunku - „Dziecko Rosemary” Romana Polańskiego i „Egzorcystę” Williama Friedkina. W sobotę, 23 sierpnia



Przed turkowieńskim MDKiem wyświetlano „Chłopaki nie płaczą” i „Babcia Gandzia”.

prezentowane będą musicale - „Chicago” i „Moulin Rouge”.

W sobotni (26 lipca) wieczór, także na świeżym powietrzu, w parku przy Miejskim Domu Kultury, odbyło się XI Turkowieńskie Lato z Filmem. Studio Media Film z Poznania zaproponowało dwie komedie sensacyjne. O godzinie 21.30 rozpoczęła się projekcja filmu „Chłopaki nie płaczą”. Reżyserem obrazu jest Olaf Lubaszenko. Występują w

nim między innymi Michał Miłowicz, Maciej Stuhr, Wojciech Klata czy Cezary Pazura. Z kolei francuska produkcja „Babcia Gandzia” wyreżyserowana przez Jerome Enrico, opowiada o starszej pani, do której przez przypadek trafia paczka z narkotykami. Kobieta postanawia wykorzystać możliwość łatwego zarobku, sprzedając je młodzieży. Okazało się jednak, że nie jest to łatwy kawałek chleba. **it**

KACIK noworodka



Michał Majcherek
syn Justyny i Zbigniewa
ur. 19 lipca, godz. 2.15
waga 2850, długość 52 cm



Michał Gawel
syn Bernadety i Bartosza
ur. 23 lipca, godz. 15.20
waga 4640, długość 60 cm

Życzenia

*Życzymy Ci byś była
szczęśliwa i zdrowa,
zamiast kwiatów przyjmij
te proste słowa, bo choć
pisane na zwykłym papierze,
to płyną z serc które
kochają szczerze*

Z okazji 18 urodzin
Nikoli Gil
z Turku
życzą dziadkowie
Gilowie z Turku

1512pz



STOLTUR®

JAN I MARIAN MILLER

zł. 1898 zł

Zakład Usług Pogrzebowych
Turek, ul. Kolska Szosa 38 A
tel. (063) 280 26 30
kom. 0601 499 344

**POGRZEBY
TRUMNY**

- pełna organizacja i obsługa pogrzebu
- transport zwłok w kraju i zagranicą
- największy wybór w Polsce
- ceny producenta

Pogrzeb z trumną już od 950,00 zł (brutto)

Służymy Państwu pomocą i opieką w tym bardzo trudnym momencie **całodobowo**

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Jerzy PACHOLCZYK

UNIEJÓW, TUREK, PLAC SIENKIEWICZA

Tel. 63 278 81 57

CAŁODOBOWA OBSŁUGA pod nr. tel.: 63 288 85 54, 609 731 454

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBU

- WŁASNA SALA UBIERAŃ I CHŁODNIA
- PRZEWÓZ DO CHŁODNI NIEODPŁATNIE
- MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI PO POGRZEBIE
- PRZY KOMPLEKSOWEJ OBSŁUDZE ZNIŻKA W CENIE

ZAKŁAD POGRZEBOWY CAŁODOBOWY

Radosław Kosmowski

tel. 605 200 604 tel. 605 114 604

Tuliszków, ul. Poznańska 6; Turek, ul. Łąkowa 4

Usługi pogrzebowe: organizacja i obsługa uroczystości pogrzebowych, duży wybór trumien, urny, krzyże, tabliczki, nekrologi, odzież żałobna, przewóz zmarłych, oprawa muzyczna uroczystości pogrzebowych, wieniec, wiązanki, konkurencyjne ceny, płatność w terminie dogodnym dla klienta, życzliwa i fachowa pomoc



Usługi Pogrzebowe "ORAY"

W. Papierska

Turek, ul. Poduchowne 1

TRUMNY oraz KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBU

Przewóz w kraju i poza granicami RP

Przewóz na terenie powiatu tureckiego - GRATIS

Profesjonalna obsługa, życzliwość i wszelka pomoc

Płatności w dogodnym dla klienta terminie (również przelewem)

Dyżur całodobowy: tel. 63 278 41 25, kom. 601 87 16 90

NAGROBKI sprzedaż • montaż

NOWA
FORMUŁA

Salon Play
(C.H Karuzela)

ul. Wincentego
Milewskiego 7
62-700 Turek
tel. 790 032 167



królowa
mama

Pierwsza w Polsce
FORMUŁA RODZINA 4.0

4G
LTE

PLAY

Szczegóły na www.play.pl

z114/ka